

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Lvov, and various international locations like Prussia, France, and Belgium.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczone, nie ulegają frankowaniu. — Listów nielubianych nie przyjmuje się.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZASU“ od 1go Lipca 1866 w Krakowie:

Table with subscription rates for Krakow, Lvov, and international locations.

Przesyłka pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Przebiegają pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Wszystkiem tak Francji jak Rosji odpowiadałoby rozpadnięcie się Niemiec, jakoteż osłabienie jeśli nie obu, to przynajmniej jednego z mocarstw niemieckich. Dla Francji kwestya Renu, dla Rosji kwestya jeśli nie wschodnia, to przynajmniej rumuńska, są potrzebne, aby państwa te nie chciały korzystać z osłabienia sąsiadów swoich niemieckich. Dziś jeszcze nie czas mówić o kompensacie zastrzeżonej w pamiętnym liście Napoleona III do ministra swego w przewidywaniu rozparcia się jednej ze stron wojujących. List ten wejdzie na pole czynów dopiero wtedy, gdy skutki wojny teraźniejszej staną się dotkliwymi. Rosya nie na listach opierać się będzie, znajdzie ona inną sposobność do podniesienia żądań swoich.

Wojna przeto obecna jest jakby utorowaniem drogi do zaborów Francji i Rosji. Tak jej cel ostateczny upatrując, nie można się dziwić, że dotychczas gabinety neutralne mileżą i żadnego nie robią kroku, aby położyć kres wojnie. Z wojny tej może wyjść Austria albo Prusy z korzyścią, albo też żadne z nich obu; ale wcale wątpić nie można, iż skorzystają z niej Francja i Rosya. Oba te jednak mocarstwa neutralne potrzebują do celów swoich, aby wojna teraźniejsza potrwała dłużej, aby obie strony wojujące bardziej się wycieńczyły, a przeto skłonniejszymi okazały się do zgody i do ofiar w celu przywrócenia pokoju. Na korzyść przeto państw neutralnych Austria i Prusy walczą z sobą.

KORESPONDENCA CZASU.

Paryż 26 czerwca.

Po długiej przerwie nadeszły wczoraj do Paryża dwa numery Czasu z d. 16 i 17 b. m. Wczoraj gielda podniosła się w skutku porażki pod Custozą korpusu jen. Durando, który miał rozkaz opasania twierdzy Peschiera. Rząd francuski położył warunki, pod jakimi nie będzie mieszal się do wojny. Panuje we Francji wielka niechęć do Włoch, że mogą wciągnąć ją do wojny. Porażka pod Custozą została przeto przyjęta dobrze. Włosi stracili za rzeką Mincio 5000 ludzi. Armia jen. Cialdini nie przeszła Po, a zatem pozostała nienaruszona. Zachodzi dziś pytanie: co zrobi Austria? czy poprzestanie na odparciu, czy pójdzie dalej?

Uderza tu wszystkich zbyt wolne działanie Austrii naprzeciw Prus. Mnożą się z tego powodu najrozmaitsze pogłoski. Sferę rządową mileżą. Rząd objawił chęć zmiany traktatów z r. 1815, ale zapowiedział się neutralnością. Może więc teraz spodziewać spokojnie na wypadki. Zresztą rola Rosji jest zbyt wyraźna, aby nie zmuszała do ostrożności. Artykuł o tem Norda zdrócił tutaj uwagę. Gabinet petersburski uzurł się uroczyście święceniem w Placencyi dzwonu sebastopskiego. W księżną Leuchtenberską, która miała przepędzić lato w St Germain, odebrała rozkaz wrócenia do Rosji.

Panuje ogromny ruch w ambasadach. Ks. Metternich odbiera powinszowania. Hr. Goltz jest ciągle we wesoły, bo Prusom udaje się wszystko i w północnych Niemczech dokonują się aneksye. P. Nigra zaspakaja obawy o los Włoch, i zapowiada odwet od strony morza. Przeciwni życzeniem czy planom Cesarza objawionym w liście do p. Drouyn de Lhuys wyraził się Austria i Rosya, ale zachodzi pytanie: czy przeciw nim nie stanie także Anglia. Rzecz tę ma dziś zdecydować królowa w Londynie, z okazji zmiany gabinetu. Pan Gladstone był do pewnego stopnia wciągnięty w plany cesarskie, i z nim wiele można było zrobić. Gdyby Torsy przyszli do władzy, wystąpiliby zaraz w obronie traktatów wiedeńskich. Robią się w Londynie wielkie usiłowania, aby obecny gabinet nie upadł, i używane są do tego, obok parlamentu, towarzystwa robocze, zycielive dla Francji.

Cesarstwo nie ruszają się z Tuilieryów, co się podobają Paryżanom, chcącym, aby rząd był czynny. O wyjeździe Cesarza do Włoch nie ma nic pewnego.

Ruch progresistów hiszpańskich wywołał przytłumienie bardzo krwawe w Madrycie i Barcelonie; nie skończył on się. Jenerał bowiem Prim przekradł się przez granicę i dostał się do Hiszpanii. Sferę rządową, które pragną spokoju w Hiszpanii, głosz, że skończy się na niczem.

Obliagacy meksykańskie trzymają się jako tako, z przyczyną pogłoski, że Francya w zamian ustąpienia komor celnych w Vera Cruz, i Tampico, zobowiązała się zachować wojsko swe w Meksyku do 1go kwietnia 1868 r.

Pochowano tu Alfreda Remy, nauczyciela dzieci Aleksandra II. Umarł on z wycieńczenia sił. Izba głosuje spokojnie budżet na r. 1867. Wczoraj pp. Larrabure, Thiers i Berryer chcieli dotknąć polityki, ale większość rządowa temu się sprzeciwiła, mało bacząc na zarzut, że Izba abdykuje. Polityka zewnętrzna wymaga milczenia.

Rzym 20 czerwca.

Od dni kilku rozeszła się pogłoska, iż kardynał Antonelli usuwą się stanowczo z gabinetu i opuszcza całkiem ster rządu. Zdrowie jego rzeczywiście pomimo wrzaskowego polepszenia, jest

w bardzo niepomyślnym stanie. Podagra odejmuje mu możność niezbędnych żywothych czynności, a rzuciwszy się przytem na nogi i ręce, utrudnia lub całkiem hamuje chód i pisać nie pozwala. Lekarze uważają, iż zmiana powietrza i podróży do wód stały się dlań niezbędną potrzebą. Strata majątkowa, jakiej doznał, dotknęła także jego braci, którzy tak się serdecznie między sobą kochają, iż nigdy nie nastąpił między nimi dział majątkowy; jestto piąta część ich majątku dochodzącego do dziesięciu milionów szkodów czyli stu milionów złp. Cios ten oddziałł mocno na zdrowie kardynała. Mniemano powszechnie, iż opuszczając władzę miałby za następcę w dostojnictwie sekretarza stanu, z którym jest tutaj połączone urząd prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych, kardynała Di Pietro, dawnego nuncjusza w Portugalii, jednego z najznakomitszych mężów, jakimi się szczyci święte kolegium; ale twierdzą żkądinąd, iż Papię na wypadek cofnięcia się kardynała Antonellogo zaproponował już następcę po nim kardynałowi Pentiniemu, znanemu także z powagi, głębokiej nauki, szlachetności uczu i liberalizmu. W dziedzinie swegojm jeszcze oddany do szwedzkiego dworu, z którym rodzina jego miała familijny związek, młody margrabia Pentini posłany ztąd został do ciężkich robót skazanych stanę sam jeden pośród nich, i przemówił tak ujmująco do nich, iż złożyli dobrowolnie u stóp jego pięćset sztyletów, które się dotąd przechowały pod szkiem w jego mieszkaniu w Rzymie. Kiedy car Mikolaj przybył do wiecznego miasta mgr. Pentini uprzedzając meżne wystąpienie Grzegorza XVI podał mu jako dawny towarzysz broni Aleksandra Igo napisaną przez siebie pracę pn. Memoria di un Filosofo all'Imperatore Nicolao. Była to z rzadkim talentem i osobliwą głębokością i siłą loiki zredagowana obrona katolicyzmu dowodząca ze stanowiska czysto-rozumowego, iż car powinien był zaprzestać we własnym i państwa swegojm interesie przesładowania Polaków i katolickiej wiary. Żaden może podówczas głos w Europie nie odezwał się z taką swobodą, śmiałością i sprężystością rozumowania do północnego władcy, który, jak wiadomo, tak niesłychany terorizm miał wywierać na cały Zachód i Poludnie. Memoriał Pentinięgo mocno wzruszył dumnego cara, ale również jak przemówienie Grzegorza XVI nie przyniosł praktycznych korzyści dla katolicyzmu. Wydrukowany, lecz nie puszczany w księgarski obieg pozostał na nawet nieznanym publicznosci, lubo jest pomnikiem rzadkiego chrześcijańskiego meżstwa i współczucia dla przesładowanego kraju. Jeżeli kardynał Pentini obejmie w rzeczy samej rząd państwa, spodziewać się można po jego polityce dowodów tych samych myśli i uczuć, których stał się tak wymownym rzecznikiem, zanim go jeszcze Pius IX kardynałska obdarzył purpurą. Atoli wiadomości o ustąpieniu kardynała Antonellogo potrzebuje potwierdzenia i nie zdaje mi się dotąd zasługiwac na bezwarunkową wiarę jakkolwiek w całym Rzymie krąząca. Osoby dobrze poinformowane utrzymują, że sekretarz stanu zróst się niejako ze swym urzędem, że jest serdecznie do niego przywiązany i że pomimo nawet najcięższej choroby nie zdobyłby się na dobrowolne ustąpienie. Związany osobliwymi układami z niektórymi dworami powinien dodając, zostać aż do całkowitego rozwiązania sprawy rzymskiej w jeden lub drugi sposób.

Ciało dyplomatyczne między 17, rocznicą obioru, a 21 rocznicą koronacji Ojca Świętego, składa mu pojedynczo hołd i życzenia swoje. W poniedziałek hr. Sartige był u Papię i przeszło godzinę sam na sam z nim spędził w jego gabinecie. Słychać, jakoby Papię zażądał od Francji 30 tysięcy wojska i pieniędzy; ale ta pogłoska zdaje mi się bezzasadną. Rzym znajduje się w gorączkowym oczekiwaniu wiadomości z północnych Włoch. Zapadł do wojny nadzwyczajny zawiesz i coraz wzrastający na całym Półwyspie; zgoda wszystkich stronniotw osobliwa. Ten zaś fakt może posłużyć za jej dowód, iż Garibaldi zażądał, by mu dano na dowódca jednego z korpusów ochotników tego samego pułkownika Pallavini, który go pokonał i wziął w niewolę pod Aspromonte. Z Rzymu wyszło już półtora tysiąca ochotników — Margrabia Costa wykreślony z gwardyi śląskiej za swój pojedynek z p. Ricciardim napisał przed wyjazdem do Włoch następujący list do Papię: „Odsyłam Świętobliwosci Waszej krzyż orderu św. Grzegorza, który mi został nadany podczas szczęśliwej Jego podróży do Umbry, Marchii i Romanii, albowiem wnoszę z tego, co ojeowska dobroć S. W. raczyła względem me postawione, iż nie będzie mu przyjemnym w dzień nadal ten znak na piersiach moich, i sądzę że miłsze ode mnie osoby mogą nim być ozdobić. Co do mnie opuszczając Rzym po jedenaścioletniej wierniej służbie przy Najświętszej Osobie Waszej, odnoszę tylko gorzkie rozczarowanie i niezdarną pociechę, że się spokojnym czuję, wobec nikczemnych i złośliwych dworaków, który W. S. otaczają, że również dumni jestem w nielase wszelkiego obowiązku, spieszę na głos ojczyzny mojej drogiej, ubóstwionej; ale przed odjazdem niech mi wolno będzie jeszcze ucałować tę rękę, na której ciosy nie umiem inaczej odpowiedzieć.“ Konsystorz odbędzie się po jutrze. Po długich rozprawach i zmianach postanowiono nakoniec nadać Mgrowi Merodemu tytuł arcybiskupa Melitenu; Kołoseńskie arcybiskupstwo oddane Mgrowi Vaccaremu. Na miejsc kardynała d'Andrea zamianowano wikaryuszami apostołskimi w dycezyi Sabińskiej X. Gandolfi suffragana, w opactwie Sublaćeńskim X. Pettiniego dawnego administra-

tora Viterbskiego biskupa zakonu Kapucynów. Dnia jutrzejszego odbędzie się na polach Farnesiny przegląd całego wojska papięskiego, którego Papię będzie obecny. Ukazał się dekret kardynała Antonellogo zaprowadzający system dziesiętny w monecie papięskiej. W tych dniach kardynał Di Pietro przechadzając się w okolicach Albano, usłyszał pod laskami krzyk młodej panienki, którą hultaj zniewał. Kardynał nie wahał się rzucić na winowajcę, stoczyć z nim walkę, a oswobodzwszy panienkę kazał ją odwieść do rodziców własną karetą nie daleko ztamtąd stojącą.

Kraków 2 lipca. Najwyższem postanowieniem z dnia 20go czerwca r. j. N. Pan nadał Wojciechowi Mianowskiemu dyrektorowi szkoły głównej w Zloczowie, w uznaniu jego wieloletniej skutecznej działalności w zawodzie pedagogicznym, złoty krzyż zasługi.

Wiedeń 1 lipca. Wszystko, co żyje zatopione w strategicznych kombinacjach. Walna bitwa na północnym teatrze wojny, której od dwóch tygodni co chwila się spodziewano, należy i teraz jeszcze do wypadków, które zaściankowi strategicy — a z takich składa się ogół — z dnia na dzień odkładają; ale kto obserwował od początku wszystkie przeobrażenia, przez które z kolei przechodziła opinia, ten w jej sądach o rzeczy wielką znaleźć musi zmianę. To lekceważenie, z którym w początkach wyrażano się o armii pruskiej, to zarzucenie jej działaniom braku jednolitego planu, ustąpiło w dniach ostatnich poważniejszemu zapatrywaniu się na rzeczy. Nie chcemy wchodzić w przyczyny, które sprawiły takie mniej gorzkie oceny sytuacji; to pewna, iż tych, którzy do niego doszli począwszy drogę z przesadnymi widokami, zmiana ta drogo kosztować musiała.

Gazeta Wiedeńska z soboty zamieszcza na wstępie nieurzędowej swej części następujący artykuł:

Wiadomości nadeszłe w ciągu dnia wczorajszego z głównej kwatery c. k. armii północnej są zupełnie zadowalające i przedstawiają nam obraz następujący: Wszystkie korpusy armii stojące pod rozkazami fzm. Benedeka zajmują pozycje wskazane im planem pierwotnym, którego żadne wypadki nie zmieniły. Niektóre z tych korpusów armii zaczęte zostały przez nieprzyjaciela w drodze do swego miejsca przeznaczenia, co atoli nie przeszkodziło im zupełnie osiągnąć kresu, który im wytknięto. Wszystkie drobniejsze potyczki są pod względem znaczenia i nie wywarły najmniejszego tamującego wpływu ani na cały plan operacyjny ani też na jego szczegóły. Musimy upraszać publiczność, aby się zadowolila tem wszechstronnie uspakajającym i — czego dodawać niepotrzebujemy — najzupełniej zgodnem z prawdą przedstawieniem rzeczy, i przez krótki czas jeszcze powstrzymała swą niecierpliwość, zaiste łatwo się pojąć dającą i usprawiedliwioną. Właśnie w tej ważnej chwili więcej niż kiedykolwiek, obowiązkiem jest naszym największą ostrożność względem szczegółów o marszach, dyspozycjach i zarządzaniach wojskowych. Akcyą co chwila rozpaczać się mająca, która rozstrzygnie o losie stu tysięcy, wymaga koniecznie unikania wszelkich wiadomości, któreby mogły nastęrczyć nieprzyjacielowi najmniejszą okazyję do poczynienia z swej strony dyspozycji krzyżujących nasze plany. Niechaj więc publiczność w tej ostrożności tak dobrze nie dopatry się niepokojącego symptomatu, jak i w tym zawsze możliwym wypadku, iżbyśmy na krótki czas pozostali zupełnie bez wiadomości o armii północnej. Całe znaczenie akcyi skupia się w rezultacie jednej walnej bitwy, a wobec tego rezultatu, epizody na pozór niepomysłne byłyby zupełnie bez znaczenia. Powtarzamy atoli, że wiadomości od armii brzmią pod każdym względem zadowalająco. W końcu nie chcemy i tego pominać milczeniem, że wyznaczony pewnej części garnizonu wiedeńskiego nie nastąpił na skutek zwycięstwa wyrażonego w tej mierze z głównej kwatery, lecz był środkiem oddawaną postanowionym, a wywołanym tą okolicznością, iż wojska rozstawione na obronę kolei żelaznych przyciągały się powoli do armii północnej, dla tego że względem ostrożności punkta nad kolejami zajęte być muszą przez wojska wstępujące w miejsce ustępujących. Najwyższem postanowieniem z d. 22 czerwca b. r. J. C. Ap. Mość najmilosciwiej raczył, aby fmp. baronowi Gablenzowi oświadczone najzupełniej uznanie i najzupełniejsze zadowolenie monarsze z wybornych usług jego oddanych w charakterze namiestnika w księstwie holztyńskim. — Między aktami dyplomatycznymi przedłożonemi kongresowi amerykańskiemu w Waszyngtonie znajduje się depesza hr. Mensdorffa z dnia 30 maja, zawiadawiająca rząd unii, iż rząd cesarski poczynił co należy, aby powstrzymać wyjazd ochotników meksykańskich z Austrii. Jak wiadomo sprawa transportu ochotników z Tryestu do Meksyku nie mało w swoim czasie narobiła hałasu i groziła nawet wojną z Ameryką. — W Pradze bawia już wszyscy posłowie dworów zagranicznych akredytowani przy dworze saskim. Ostatni zjechali do Pragi, poseł rosyjski hr. Bludow i poseł francuski p. Forth-Rouen, który zaraz za przybyciem swem konferował z p. Beustem. Obecność reprezentantów mocarstw zagranicznych przy dworze króla Jana jest dla Saksonii protestacyą przeciw okupacji na stałe Saksonii przez Prusaków, tak samo jak obecność ich we Frankfurcie jest protestacyą przeciw teoryom p. Bismarka o rozpadnięciu się związku niemieckiego. — Poddani pruscy od dłuższego czasu w Wiedniu zamieszkałi, w ostatnich czasach liczne wnioski prośby do magistratu o uznanie ich za pod-

danych austriackich. Gdy zaś przed zwolnieniem ich ze stósunku poddaństwa pruskiego, obywatelstwa austriackiego otrzymał nie mogli, przeto osoby interesowane udają się do właściwych władz pruskich z prośbą wzwołnienia ze stósunku poddaństwa pruskiego. Władze pruskie atoli odmówiły wydania w tej chwili świadectw zwolnienia z poddaństwa pruskiego potwierdzających, na skutek czego petenci jak donosi Wiener Zig, otrzymali od magistratu zapewnienie na piśmie, iż przyjęci zostaną do gminy i do obywatelstwa austriackiego, skoro tylko wojna ukończona zostanie. Zapewnienie takowe używa im zresztą prawa do takiej opieki i obrony, z jakiej używają poddani austriaccy.

Niemcy. Jenerał pruski Beyer wydał w Kassel następującą proklamacyę: Do ludu Hessyi elektoratnej! Skutkiem wojny wynikłej pomiędzy Prusami i Hessyą elektoratną, nastąpiło zajęcie Księstwa przez wojska oddane pod moje rozkazy. Władza elektora została przez krok ten zawieszona. Ministrów elektora, którzy byli doradcami nieprzyjacielnego względem Prus zachowania się, usunąłem i zabroniłem im wszelkich urzędowych czynności. Czasowo kierować będą zarządem kraju w imieniu JKMości króla pruskiego. Majątek publiczny zarówno jak prywatny doznawać będzie sumiennego poszanowania. Również mogą udzielić zapewnienia, że konstytucya i prawomocne ustawy krajowe mają być przestrzegane i utrzymane, o ile na to pozwala stan wojenny, i o ile bezustanne dążenie reprezentacji krajowej ku połączeniu związkom Niemiec zmian nie wymaga. Obejmuję atrybucye ustawą konstytucyjną nadane pojedynczym ministeryom, zastrzegając sobie powierzenie urzędnikom heskim dalszego prowadzenia zarządu sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu. Bieg zarządu pozostanie nienaruszony, jeżeli urzędnicy wydziałów rządowych, członkowie raz podwładni urzędnicy tychże posłuszni będą moim rozporządzeniom, również jak nakazom urzędników przemowie umocowanych. Hesi! Winieniem wam już wyrazić dzięki te za serdeczne przyjęcie, za usposobienie, jakie wojska moje wszędzie znalazły u was, za gotowość, z jaką dostarczyliście mi niezbędnych rekwiizycy. Chętnie dopełnim tego obowiązku. Waszej prawości i lojalności dowiedzieliśmy w najcięższych próbach. Lojalnem zachowaniem się użyłcie też trudnego zadania ustanowionemu z ramienia mego zarządu krajowemu. Jeżeli się zieleń ta nadzieja, na łatwym będzie zadaniem z dochodów elektora pokryć koszty stanu wojennego, któreby przyspać mogły na pojedynczych obywateli; tym sposobem pomimo obecnych okoliczności można będzie przynieść krajowi ważne ulgi i zaprowadzić pożądane ulepszenia. Celem niebawomego usunęcia istniejących praw tymczasowych i rozporządzeń przeciwnych konstytucyi, oraz celem całkowitego przywrócenia stanu prawnego wedle konstytucyi, wydam odpowiednie rozporządzenia. Starać się będą także o to, ażeby zupełnie dotkliwie szczyby w prawodawstwie, które we wewnątrzem postępowi kraju zbyt długo stały oporem, również popierać zakłady naukowe poświęcone kształceniu ludu. Przy obopólnem zaufaniu, nie wątpię, że połączone usiłowania nasze zdołają sprowadzić dla Hessyi lepsze stosunki i dnię pogodniejszą. Liczę na was, i wy zaufaj mi winnie!

Kassel, 21 czerwca 1866. Beyer. jenerałmajor i komendant wojsk pruskich w Hessyi elektoratnej.

Teatr wojny. Doniesienia z 28go czerwca wieczorem stwierdzają, że w chwili owej bój pomiędzy Nachodem i Skalicami toczył się ciągle. Wojsko 6go korpusu zderyzło się z Prusakami postępującymi naprzód od strony Nachodu. Ubiegłej nocy uderzył nieprzyjaciel na Nachod, który trzymała tylko jedna kompania piechoty Khevenhüllera; zmuszona była przeto cofnąć się do Skalic, poczem Prusacy bombardowali miasto i zamek w Nachód. W dniu 28 nieprzyjaciel zamierzał jak się zdaje dalszy pochód naprzód, lecz 6ty korpus wstrzymał go i odparł jego przednie straż. Prusacy ciągle nowe sily wprowadzali w bój, jak wności można po długości bitwy i jej przebiegu. Depesza wczorajsza donosząca o cofnięciu się sily austriackiej ku Königgrätzowi, świadczy, że Prusacy przeważnie sily w tym punkcie zgromadzili, z którym walka mogłaby tylko doprowadzić do strat bezażytecznych.

Chęliwszy telegram z Berlina 29go czerwca mówi o pobiciu 10go korpusu dowodzonego przez jenerała Gablenza i wzięciu kilku tysięcy niewolników, dział i licznych zapasów wojennych. Armia księcia Fryderyka Karola, miała według tego telegramu, połączona z jen. Herwarthem Bittenfeldem opanować Munchengrätz i wzięść 800 ludzi do niewoli. Korpus austriacki następujący do Fürstenbruck, miał stracić 2000 ludzi, straty Prusków mieni telegram daleko mniejszemi. Korpus 5ty pruski (poznanski) pod dowództwem jenerała Steinmetza miał odeprzeć 27-my korpus austriacki Raminga do Jozefstadu i po gorącej walce zmniejszyć sily austriackie do odwrotu, wzięwszy znaczne trofea z dotkliwymi stratami. Kto sobie przypomni najcięższą akuratnością i prawdą nacechowane raporta austriackie w czasie kampanii włoskiej, i zwróci uwagę na raporta świeże z najbliższej nas widowni wojennej, trudno aby uwierzył tym przechwałkom pruskim wyrachowanym na obalumenie wiary publicznej. Idąc w ślad sprawozdań o ruchach nieprzyjacielskich w dziennikach pruskich zawartych i zestawiając je z wypadkami ostatnich dni, plan wojenny pruski rozwija się dość jasno. Prusy postawiły zaraz na początku kroków nieprzyjaciel-

skich na granicy saskiej i szląskiej swe armie, pierwsza licząca około 150,000 przeznaczoną była do napadu na Saksonię, druga nieco mniej liczna do obrony Szląska. Gdy jednak Saksonia oporną została niemal bez wyjątku, nastąpiła zmiana pierwotnego planu w ten sposób, iż główną siłę skoncentrowano około Klecka (Glatz), przez co armia saska zredukowała się do 50,000 ludzi. Z dwóch stron miały owe kolumny przedrzeć się przez łańcuch gór, który dzieli Czechy od Saksonii i Szląska. Kolumna saska wyruszyła z Zittau przez Reichenberg w kierunku Pragi i przeszedłszy wzdłuż reichenberskiej bez wielkich uciążliwości posunęła się do Podola i Munchengrätz. Szląskiej armii osłoniętej z tyłu twierdzą Kleckiem (Glatz) było zadaniem wtargnięcie do Czech pomiędzy Nachodem i Neustadem. Połączenie obu kolumn i działanie połączeniemi siłami przeciw armii austriackiej, było głównym celem owego ruchu. Długie wyciekanie działań armii fmp. Benedeka przedstawia się dziś jako rozropne przewidzenie owej operacji armii nieprzyjacielskiej, którą wypadło kłosem znacznych sił rozdzielić i pojedynczo każdą z tych kolumn pokonać. Fakta zasług na polu walki świadczą o tym planie naczelnego wodza armii północnej, a wnosząc z premisów wątpić nie można że przewidziane są wszelkie ewentualności, których ostatecznym rezultatem ukazuje się przedź lub późniejszemu zwycięstwu nieprzyjacielskiemu.

Większą część dzienników wiedeńskich podaje mylną wiadomość, że po bitwie pod Oświęcimem oddział pruski fizylierów wyparty został z Katowic do Królestwa Polskiego i tam gościnnie został przyjęty. O ile nam wiadomo oddział wspomniany nie mógł być wpartym z Katowic w granicę sąsiednie, gdyż go nikt w owej stronie nie ścigał.

W tej chwili dowiadujemy się, iż J. C. Moś głównodowodzącym wojskami w Zachodniej Galicyi fmp. R. Rzikowskiemu i dzielnemu wojsku biorącemu udział w potyczkach pod Oświęcimem polecił wyrzucić wyrazy pochwalnego uznania Najwyższego.

O wypadkach na północnym teatrze wojny do dnia 28 czerwca a mianowicie o bitwie pod Trautenau, *Wiener Ztg* z soboty ogłasza następujący raport naczelnego wodza do pierwszego generał-adjutanta J. C. Mości fmp. hr. Crenville:

Główna kwaterya Josefstadt 28 czerwca 1866 r.

W dodatku do mego sprawozdania telegraficznego z wieczora d. 27 o bitwach pod Podolem i Skalicami mam zaszczyt uwiadomić także JWPana o wypadkach zaszytych w ciągu dnia 27 czerwca pod Trautenau.

Raport o nich od 10 korpusu armii nadszedł tu dziś o godzinie wpół do drugiej z rana. O godzinie 6-jej z rana dnia wspomnianego, przednia straż korpusu od Schurz się posuwającego, złożona z brygady pułkownika Mondla, obsadziła Trautenau i rozpoczęła ruchy zaczepne.

Walka była zważy, a powoli zaangażowały się w niej wszystkie oddziały korpusu. Podług zeznań jeńców, siły które nieprzyjacieli celem utrzymania swego stanowiska zwolna do boju wprowadził, składały się z 3 brygad pierwszego korpusu. Po gorącej a krwawej walce, Trautenau o 3 kwadrans na 9tą było w naszych rękach, ale ogień, albo słaby, trwał jeszcze bez przerwy w chwili oddawania raportu o bitwie — o godzinie 9tej.

Gdy w ten sposób 10ty korpus armii utrzymał się na stanowisku pod Trautenau, dowiedział się fmp. Gablenz drogą poufną, iż nieprzyjacieli o godzinie 4ej z południa wysłał silną brygadę w kierunku ku Eipel, aby zagrozić korpusowi z flanki i z tyłu; przeto, aby i tam stawić opór nieprzyjacielowi, jen. Gablenz, pozostawiając tylko jedną brygadę na obsadzenie Trautenau, z innemi oddziałami korpusu zajął pozycję na wzgórzach na południe od Trautenau, których nieprzyjacieli zdobywać się nie odważył.

Ważna wiadomość obiegająca dotąd jako pogłoska twierdzi, że admirał Persano u dnia 28 czerwca z flotą swą ukazał się na wysokości Wenecyi. Fregata włoska która się przybliżyła dla rekognoskowania portu miała zostać wziętą przez siłę morską austriacką.

Z powodu barbarzyńskiego obejścia się żołnierzy włoskich z rannymi austriackimi w bitwie pod Custozą wymienioną została następująca korespondencya pomiędzy szefami sztabu jnego obu armii.

Z głównej kwatery w Zerbare 24 czerwca 1866. Fmp. bar. John do szefa król. sztabu jnego *Generale d'armata* La Marmora.

Według sprawozdania jednego z generałów dowodzących c. k. wojskiem przy wzięciu S. Lucy, dokonany został czyn niesłychanego barbarzyństwa na 3 żołnierzach 21 batalionu strzelców, którzy będąc rannymi zostali powieszani; szczęściem jednak dwóm z nich ocalono życie, trzeci dostał obłąkanie. Gdyby się to czyniło niegodnie armii państw cywilizowanych przeciw wszelkiemu oczekiwaniu powtarzają, J. C. W. naczelną wódz armii byłby mimowolnie zmuszonym nakazać srogi odwet, jakkolwiek dzień dzisiejszy dowiodł na nowo że słusznie dumę naszą zasadzamy na tem iż obchodzimy się z jeńcami jak z własnymi żołnierzami. Przyjmij Wasza Ekscelencya zapewnienie mego wysokiego poważania.

Jen. Lamarmora do fmp. bar. Johna 25 czerwca 1866.

Z uczuciem żywego zdziwienia otrzymałem wręczone mi dziś rano pismo JW. Pana. Gdyby wspomniany fakt nie przez generała c. k. armii był doniesiony, wahałbym się uwierzyć mu już dla tego, że armia nasza jak każda inna chęlnie się zawsze mogła z obchodzenia się z jeńcami według najściślejszych ustaw honoru, czego, jak mniemam, w poprzednich wojnach dostatecznie złożyla dowody. Każę najsurowszo rozpocząć śledztwo dla zbadania, czy przypadkiem coś podobnego doniesionemu wypadkowi zaszło i w takim razie nie omieszkać wymierzyć kary, lecz oczekuję zarazem, że ze strony naczelnego komendy zbadaniem zostanie, czy doniesienie, na jakim polega reklamacya pańska, nie jest skutkiem jedynie pogłoski lub przesady, jaka się nieraz wkrada w raporty uważane słusznie za autentyczne. Przyjmij JW. generał zapewnienie mego wysokiego szacunku.

Aff. Lamarmora.

O przebiegu bitwy pod Custozą donosi korespondencya z jaką zacietością z obu stron walczono: Im bardziej zbliżał się do Soma Campagna ku Valeggio, tem bliższe widać ślady stoczony tu strasznej bitwy. Chociaż cały dzień wozarzący się użyty został na uprowadzenie rannych i częściowo pogrzebanie poległych, pietrzał się je-

szcze góry ciał zabitych i są miejsca gdzie się literalnie aż po kostki we krwi brodzi. Karabiny, tornistry, czaka, leżą masami obok wywróconych wozów i zabitych koni. Valeggio, gdzie był wrzał najgroźniej, a które Włosi cztery razy, a Austriacy pięć razy zdobywali i w końcu utrzymali, jest prawie kupą gruzów. Domy, które za każdym przygotowaniem do szturmu bombami były ostrzeżone, tak ucierpiały, że oszczędzone od zniszczenia łatwo policzyć się dadzą. Prócz tego kilka domów spłonęło od pożaru; Włosi sami zapalili część miasta, aby odwrót swój zasłonić. W południowej stronie ziemią częściowo kulami działowemi tak jest porażona, iż zdaje się jak gdyby ją plugiem uprawiano. Rany Austriaków pochodzą najwięcej od kul karabinowych, u Włochów od bagnętów, uderzeń kolbami i ciężca palasza zwykłe w głowę. Największe straty poniósł pułk Benedeka i ulany hr. Trani. Pierwszy oszczędzał naboje, walcząc w ogóle tylko kolbami i bagnętami, lecz z takim meżtem, że w okamgnieniu opanował trzy wzgórza, przyczem rozumie się poniósł wielkie straty w żołnierzach i oficerach. Ulani hr. Trani zaatakowali i rozbili jeden po drugim cztery nieprzyjacielskie czworoboki. Jeszcze zajęci rozsadzeniem czworoboków, spotkali pułk ulanów włoskich, których również rozbili, lecz przez to wpadli pod ogień działowy nieprzyjacielski i wielu ludzi utracili.

Sprawozdanie z Weroni zamieszczone w *Kam.* z dnia 25 następujący daje obraz tej samej bitwy: Dziś odpoczynek, bardzo dla armii potrzebny, która wczoraj przez wielkie wysilenie wśród niesłychanego upału wiele ucierpiała. Armia walcząca z wyszczególniającem się meżtem, przynależała atoli należy, że i nieprzyjacieli bił się dzielnie; przemawia za tem ilość poległych okrywających pole bitwy, i rannych, którzy dotąd pomimo pracowitego wyszukiwania nie wszyscy jeszcze są zebrani. Liczba jeńców przenosi 4,000; ilość ich dorosła dopiero wieczorem do tej cyfry, gdy wojsko wyborowe nieprzyjacielskie rozbite zostało. Straty austriackie nie są jeszcze znane. Księcia Wejmarskiego długo niewidziano; utracił on pod sobą dwa konie; w kołach zameldowano atoli powrót jego. Pułkownik Bojanowski wpadł ranny w łopatkę w moc nieprzyjaciela, który go jednak puścił w Villafraña. Major Skrbieński od ulanów sycylijskich poległ, równie jak major pułku króla niderlandzkiego N. 63 przy zdobyciu baterji, która musiała być opuszczoną. Pułk bar. Maroiccia N. 7. wiażywszy baterję użył ją zaraz przeciw nieprzyjacielowi. Strzelcy i piechota szły w zawody; nowo utworzone pułki, jak Paumgartena, tokański itd. z równą walczą wytrwałością i odwagą jak stare, wypróbowane już hufoce. Atak na bagnety odbywał się z równym zapalem w szerepie jak odporze. Wielkim upałem, długim marcezem, pokonywanemi zawodami terenu, częstem szturmowaniem wzgórz żnżona piechota, po chwilowym spoczynku znów była do walki gotowa. Rozproszeni i towarzysze rannych starali się natychmiast łączyć się z swemi oddziałami. I okrzykiem „Ejlen“ na cześć Cesarza zdobył pułk arc. Rudolfa wyżny Monte Salvatore. Kawalerya odznaczała się brawurą, rzeć nawet można szalonem meżtem i żąd wielkiej jej straty. Dwa szwadrony pułku huzarów księcia Karola Bawarskiego dziś jeszcze nie doliczyły 2 oficerów i 68 żołnierzy. Ulany hr. Traniego, gdy biorąc baterję rażeni byli strzałami przez piechotę, porzucili działa, roztrawiali dwa czworoboki, rozbili około sześciu innych i żartując z nich objeżdżali je w koło. Ulani cesarscy również trzymali się dzielnie jak i inne pułki, chociaż zmęczeni służbą forpocztową i manewrami dnia poprzedzającego. Co się tyczy artylerji, odznaczała się ona niemniej szybkim ruchem jak spokojnym celnym ogniem. O godz. 7 z rana dała ona pierwsze strzały, o 9 jej wieczorem ostatnie. Do ostrzeliwania wyżyn Custozy przybyło 5 baterji, ostatnia z nich wśród kartaczowego i karabinowego ognia nieprzyjacielskiego.

Kuhn Bolesław, 28. Pisl Wiktor, 29. Szymończyk Karol, 30. Łysakowski Franciszek.

Do egzaminu poprawczego przypuszczono 6. Nie otrzymało promocyi 7.

Klasa II.

Liczba uczniów 59.

Klasę celującą otrzymali:

1. Schnayder Edward, 2. Pobudkiewicz Alojzy, 3. Matlakiewicz Karol, 4. Gaczoł Franciszek, 5. Rupik Karol, 6. Musiał Hiacynt, 7. Wojnarski Eugeni.

Promocyę otrzymali:

8. Pągowski Edward, 9. Czerny Leopold, 10. Kozłowski Stanisław, 11. Goldstein Wilhelm, 12. Propper Stanisław, 13. Bieleni Józef, 14. Kostia Jan, 15. Wachol Wiktor, 16. Eibenschitz Zygmunt, 17. Szatan Karol, 18. Gwiazdomorski Jan, 19. BIASON Alfred, 20. Syska Józef, 21. Korytowski August, 22. Gieruszewski Antoni, 23. Święci Józef, 24. Szarfaniec Jędrzej, 25. Borowski Stanisław, 26. Adamczyk Władysław, 27. Lunz Mojżesz, 28. Hayer Ludwik, 29. Michalik Jan, 30. Droszewski Leon, 31. Hauser Izrael, 32. Urbaniński Antoni, 33. Hibinski Adolf, 34. Małysiak Wojciech, 35. Michalewicz Jan, 36. Bąkowski Kazimierz, 37. Pisarski Adam, 38. Długasiewicz Leon, 39. Landan Władysław, 40. Zajaczkowski Feliks, 41. Krüntler Teodor, 42. Niewiadomski Mieczysław, 43. Lustgarten Maurycy, 44. Wisniewski Szczepan, 45. Kaminski Jakób, 46. Przybylski Józef, 47. Binkiewicz Jan.

Do egzaminu poprawczego przypuszczono 10. Nie otrzymało promocyi 2.

Klasa III.

Liczba uczniów 49.

Klasę celującą otrzymali:

1. Poledniak Antoni, 2. Goryl Józef, 3. Munkatsy Michał, 4. Mastela Walenty.

Promocyę otrzymali:

5. Dudek Jan, 6. Adamczyk Wojciech, 7. Dudek Tomasz, 8. Radzikowski Bolesław, 9. Majewski Władysław, 10. Feurerisen Dawid, 11. Dankowski Józef, 12. Blonarowicz Józef, 13. Salapatek Wincenty, 14. Danek Józef, 15. Michalek Piotr, 16. Kucharski Andrzej, 17. Bilski Tomasz, 18. Gedyk Aleksander, 19. Kremer Alfons, 20. Koszałek Emil, 21. Erbes Jan, 22. Mahna Józef, 23. Weber Józef, 24. Korpiotek Ludwik, 25. Rydz Jan, 26. Grünberg Adolf, 27. Bielecki Floryan, 28. Janka Emil, 29. Lewkowicz Mojżesz, 30. Bielecki Edmund, 31. Jurezyński Andrzej.

Do egzaminu poprawczego przypuszczono 15. Nie otrzymało promocyi 3.

Klasa IV.

Liczba uczniów 33.

Klasę celującą otrzymali:

1. Propper Jan, 2. Rapaport Izaak, 3. Hojka Jan, 4. Podjuki Henryk, 5. Silberstein Adolf.

Promocyę otrzymali:

6. Dziembowski Józef, 7. Libera Antoni, 8. Kruk Kazimierz, 9. Formas Franciszek, 10. Ofnowski Ferdynand, 11. Bilski Jan, 12. Nowakowski Antoni, 13. Kurowski Jan, 14. Stein Artur, 15. Serwatowski Stanisław, 16. Eisel Jan, 17. Dymek Michał, 18. Ingrisch Karol, 19. Nikiewicz Bronisław, 20. Szafarski Michał, 21. Gorączko Antoni, 22. Filewicz Jan, 23. Kędziński Władysław, 24. Lammel Józef, 25. Mięsupost Alojzy, 26. Dbałowski Stanisław, 27. Nikiewicz Władysław.

Do egzaminu poprawczego przypuszczono 4. Nie otrzymało promocyi 2.

Klasa V.

Liczba uczniów 32.

Klasę celującą otrzymali:

1. Obtułowicz Ferdynand, 2. Surzyn Józef, 3. Silberfeld Łydzor, 4. Kłesek Ignacy, 5. Łodziński Wiktor, 6. Czubek Jan.

Promocyę otrzymali:

7. Chalearr Jakób, 8. Włodarczyk Antoni, 9. Soczyński Tobiasz, 10. Kalita Leon, 11. Zaczek Szymon, 12. Pałka Józef, 13. Filipowicz Jacynty, 14. Kaufman Daniel, 15. Eberhard Franciszek, 16. Kuzia Józef, 17. Świężyński Władysław, 18. Blumenfeld Henryk, 19. Rączkiewicz Antoni, 20. Vetulani Roman, 21. Kretowicz Jan, 22. Bielikowicz Włodzimierz, 23. Reiss Edward, 24. Stanowski Romuald.

Do egzaminu poprawczego przypuszczono 7. Nie otrzymało promocyi 1.

Klasa VI.

Liczba uczniów 48.

Klasę celującą otrzymali:

1. Patek Władysław, 2. Reben Elias, 3. Brandt Jan, 4. Przybylski Wilhelm, 5. Derych Stanisław, 6. Schlank Maurycy.

Promocyę otrzymali:

7. Dudek Karol, 8. Rokowski Bolesław, 9. Schmidt Józef, 10. Gajczak Józef, 11. Wisniewski Jan, 12. Kusonowicz, 13. Dobrowski Józef, 14. Zych Jakób, 15. Skrzyński Kazimierz, 16. Wokliczer Ludwik, 17. Klein Zygmunt, 18. Westwalewicz Tomasz, 19. Zapalski Józef, 20. Gruber Józef, 21. Gojdan Grzegorz, 22. Gątkiewicz Feliks, 23. Gruber Ludwik, 24. Bielczyk Karol, 25. Wirnanski Jan, 26. Tyralski Ludwik, 27. Kromer Józef, 28. Szczurek Wawrz., 29. Baran Wincenty, 30. Blaszczyk Walenty, 31. Borowicz Teofil, 32. Kłetta Fryderyk, 33. Wasniewski Franciszek, 34. Dobrzański Władysław, 35. Miecik Stanisław.

Do egzaminu poprawczego przypuszczono 11. Nie otrzymało promocyi 2.

— Dziś wyszedł pierwszy miesięczny zeszyt Przeglądu polskiego, zawierający następujące artykuły: 1) Nasze zadanie w obecnem położeniu, przez Floryana Ziemiakowskiego; 2) Aleksander I wobec sprawy polskiej na kongresie wiedeńskim, przez Władysława Gombrowskiego; 3) Konfederacy Barscy fragment Adama Mickiewicza, tomaczony przez Olizarowskiego; 4) O sesei sejmowej z r. 1865-1866, przez Stanisława Tarnowskiego; 5) Przegląd położenia i działań na teatrze wojny, przez Leona Chrzanowskiego; 6) Kronika literacka, przez Józefa Szujskiego; 7) Przegląd polityczny, przez Ludwika Wodzieckiego. Mieliśmy zaledwo czas do odczytania jedynie przeglądu politycznego, w którym znaleźliśmy trafne określenie tak trudnej do oceny chwili.

— W sobotę d. 30go czerwca wywieziono z tutejszego kryminalu 40 więźniów do Lwowa. Brak miejsca i najnowsze rozporządzenie, na mocy którego więźniowie na dłuższą karę ciężkiego więzienia skazani, mają takową odsiadkę we Lwowie, spowodowały to wywiezienie. Byli między nimi skazani na 20 lat a nawet i na całe życie. Podobnie dla braku miejsca mają dziś stać wysłać część więźniów na mniejszą karę skazanych do Rzeszowa i do Sącza.

— Porucznik ulanów hr. Lipię, który w ostatniej potrzebie Oświęcimskiej miał sznapek, popadł tylko ranny w niewolę pruską.

— W każdym większem mieście bywają wozy obszerne z nakryciem na słupkach, zdane do przewożenia mebli. U nas, teraz w chwili kwartalnej przenosin, niszczą sobie ludzie sprzęty swoje przezporwadane na wózekach ciągniętych nie końmi ale rękami ludzkiemi; o zabezpieczeniu zaś mebli przed

deszczem w czasie takich przenosin, nikt nie myśli dotąd.

— Antoni Maj z Krakowa umarł w Pau we Francyi. Akt zejścia jego nadszedł do tutejszego Magistratu i wydanym być może krewnym jego, nieznanym z miejsca pobytu za ich ogłoszeniem się.

— Rada miejska we Lwowie uchwałała podać do N. Pana adres lojalności. Wygotowanie tego aktu powierzono komisji złożonej z pp. Madejskiego, Rodakowskiego, Rajskiego i Koliszera.

— Bracia Löwenstein przestali komendzie wojskowej w Krakowie 200 zlr. na wsparcie rannych w Oświęcimie.

— D. 29 czerwca o 10tej wieczór wybuchł we Lwowie pożar w fabryce machin Karola Pietscha na przedmieściu Lyczakowskiem. Trudny dla sikawek przystęp i znaczne zapasy węgla w fabryce nagromadzone, utrudniły obronę. Mimo, że o północy ogień już ugaszono, szkodę obliczają na sto tysięcy zlr. Powodem pożaru była nieostrożność. Ogień zajął się w warsztatach, w których do wieczora pracowano pomimo dnia świątecznego.

— Jak donosi do *Gaz. Nar.* p. Maksym Bogdanowicz, właściciel Przemówiek w powiecie Kulikowskim, wybuchł w nocy 26go pożar we dworze w Stroniatynie, własności adwokata przemyskiego p. Wajgarta. Kiedy wszyscy byli w głębokim śnie pogrążeni, ogień ogarnął naraz dom cały i tylko przytomności woznicy dworskiego Jana Łody zawiadczą właściciela i dwie jego córki, że nie zginęły w płomieniach. Łoda bowiem wywalił okno w sypialni, i kiedy tą drogą niewiasty wydobywały się, już się im włosy na głowach zajmowały. Tenże Łoda wyratował z dworu także kosztowniejszych przedmiotów.

— D. 27 czerwca wieczór wielki rozruch powstał w Kamionce Stramiłowej: rekruci bowiem nowo pobrani rzucili się na żydów, mszcząc się, że oni sami bywają powoływani i odsyłani do wojska, podczas kiedy żydzi uwalniają się. Dniem poprzednio zgorzały w tem miasteczku cztery domy w skutku podłożenia ognia.

— Przegląd lwowski żali się również na to, że żydów mało stosunkowo biorą do wojska w Galicyi, gdy chrześciance cały kontyngens dostawiać muszą.

— W Czerniowcach policya wykryła, jak donosi czasopismo *Bukowina*, zamach skrytybojczy na osobę archimandryty greckiego Neofity Dimitriadesa. Sprawcy są przychwyteni i oddani do sądu. Nazwiska ich oznacza rezerowny dziennik tylko głoskami, to jest M. St. kapitan rosyjski, i pomocnicy jego St. D. W. i J. O.

— Urząd powiatowy w Białej zatelegrafował do Czerniowiec, że tam przebywał w przejeździe do Multan jakiś M. E., który skradł 16,000 zlr. w obligacjach. Policja czerniowiecka przytrzymała go rezerwojąc, i znalazła przy nim jeszcze 5000 zlr. i wiele kosztowności.

— W Boryslawiu w kopalniach nafty dość często zdarzają się teraz wypadki utraty życia. Zdaje się, że urządzenia do spuszczenia robotników są tam w stanie tak pierwotnej prostoty, na jakie tylko chłopski rozum i skąpstwo żydowskie zdobyć zdolne. Dnia 21go czerwca w kopalni Leiba Sokela wyrobnik Abraham Hag wypadł z wiadra, w którym go wyciągano ze studni i zabił się; w kopalni zaś Zalmana Rosenberga Jan Jerczak spuścił się w studnię dla wydobywania wody, lecz odurzony, wypadł z wiadra. Za nim spuścił się Stanisław Marycz, lecz i tego ten sam los spotkał. Trzeci wyrobnik spuściwszy się wydobyl obu omdlałych lecz jeszcze żywych; Marycz jednak umarł w kilka godzin w skutku odurzenia.

— Arcyks. Albrecht dowodzący naczelnie w Włoszech telegrafował był z Zerbare wieczór 24 czerwca te słowa do marszałka bar. Hessa: „Wdzięczny uczęci donosi swemu naczelnicy, że odniósł dziś pod Custozą zwycięstwo“.

— Rotmistrz pruski Heydebrand, który, jak wiadomo, kilkakrotnie już przekraczał w różnych punktach granic austriacką, niszczył telegrafy i burzył mosty kolei północnej, rzadkiem tylko zrządzeniem przypadku uszedł niewoli — i to jeszcze przed rozpoczęciem kampanji. Jako bowiem junkier czystej krwi, p. Heydebrand ma długi i to nawet liczne długi, a wierzyciele jego zamieszkuje w krajach obu stron wojny prowadzących. Otóż przypadek zdarzył, że jeden z austriackich wierzycieli p. Heydebranda wniósł przed niedawnym czasem prośbę do sądu w Boguminie o wydanie uchwały pozwalającej osadzenia w areszcie za długi niepełnego dłużnika a właściciela Bogumina. Sąd powiatowy w Boguminie nie znalazł przyczyny, dla którejby miał odmówić zadośćuczynienia temu życzeniu petenta. Gdy atoli przystąpiono do wykonania wyroku, okazało się, iż Bogumin — o szczęśliwe miasto! — nie miało odpowiedniego lokalu na areszt za długi. Z tego powodu, pomimo dobrej woli wierzyciela i sądu, p. Heydebrand pozostał na wolnej nodze i mógł dowolnie używać swego czasu. Jaki z niego użytek zrobił, wiadomo z telegramów. Zapisujemy w dodatku, iż szczegółów powyższe wyjmujemy z *Wiener Ztg.*

— Książę Kondusz, syn księcia Aumale, umarł w Sidney w Australji 24go maja na tyfus. (Ludwik Filip Condé, starszy syn Henryka księcia Aumale i Karoliny córki ks. Leopolda neapolitańskiego księcia Salerno, urodził się 1845 r.)

— Donieśliśmy już o zastawieniu galerji drezdeńskiej. Berlińska *Börsen Ztg* dowiaduje się, że galerja ta sprzedana czy też zastawiona została u królowej Angielskiej za 5 milionów talarów, i zostaje w tej chwili pod opieką posta angielskiego w Dreźnie.

— Dnia 30go czerwca zaraz po 12ej godzinie w południe grzmoty, deszcz, grad, błyskawice z wiatrem zachodnim, a dnia pierwszego lipca po 2ej po południu deszcz rzęsiasty grzmoty z wiatrem zachodnim. Wczorzym mgła. Ciepłota dnia 30go czerwca doszła do + 23.4 od + 14.4 następnego do 21.0 od 13.8. Barometr do godziny 10tej wieczór dnia 1go lipca opadł do 326.4, dnia 2go o 6ej rano wskazywał 326.4, 54; termometr zaś + 15.4 R.

— We wtorek dnia 3go lipca, 8go Anatolego wyznawcy.

**Sprawy Sądowe.**

**Kraków dnia 27 i 28 czerwca.**  
(Proces Krzyszkowski i współników o zbrodnię przemienierstwa, oszustwa i udzielonej pomocy).  
(Ciąg dalszy).

**(Odczytanie zeznań i protokołów.)**

Zeznań i protokołów odczytanych naliczyliśmy przeszło 110. Według wykazu urzędu pocztowego w Oświęcimie odbierał Julian Kasprzykiewicz z Tarnowa wielką ilość małych paczek, które zwykle kilka lotów ważyły i odpowiedniej były wartości. Ponieważ p. przemydający podejrzewa, że to były marki stęplowe, Julian Kasprzykiewicz odpiera ten zarzut uwaga, że przesyłano mu z Tarnowa pigułki morysońskie. Na każdorazowe pytanie przemydającego: „5 lotów, we wartości 4 zlr., czy to także morysońskie pigułki“ tę samą dał oskarżony odpowiedź: „Tak, prawdopodobnie pigułki,“ przez co naturalnie zabawił publiczność.

Następnie odczytano zeznanie kapitana p. Romana Jastrzębskiego, od którego komenda wojskowa odebrała przysięgę. P. Pelagia Jastrzębska powołała się bowiem na syna, jakoby się tenże starał o paszport dla Krzyszkowskiego na imię swego brata i to w skutek prośby Władysława K. Otóż p. Jastrzębski oświadcza, że całe zeznanie matki jest czystym wymysłem. Matka przeciwko niemu pała niezem niezasadzoną zemstą, już dwa razy nawet skargę zaniósł do komendy wojskowej. Matka pragnie jego zguby, rzucza na niego podejrzenie, aby go oszczerzyć o czczech władzy, tym sposobem myśli osiągnąć cel dawno upragniony. Od Kasprzykiewicza żadnego w tej mierze nie otrzymał polecenia. Nakoniec naprasza, aby sąd niedozwalał inną raz takowemi go obrzucać obelgami, jak to z dzienników wyczytał.

Z tego zeznania Władysław K. jest zupełnie zadowolony, ale Krzyszkowski je prostuje mówiąc: „Bóg nas widział i osądzi.“ (śmiech).

Przemysdający przedstawia Władysł. K. mnogość jego podań o paszport, z czego wielkie na niego pada podejrzenie. Między innymi prosił o paszport dla swego parobka od koni, którego nazywa „koniuszkiem“ (Stallmeister).

Radca p. Rziżek: Pan nazwał parobka od koni koniuszkiem. Zkąd to pochodzi?

Wład. K.: Muszę oświadczyć p. radcy, że czasem niektórzy handlarze koni mają trzech koniuszczych. Gdyby p. radca był znał mego koniuszczygo, toby p. innego nabrał przekonania. Mówił biegło po polsku i niemiecku, zawsze ładnie był ubrany. Jenerał Hammerstein chciał mi dać 30 zlr. odstępnego za mego koniuszczygo, a obecnie jest u księcia Thurn-Taxis...

Radca p. Rziżek: No już dosyć tego.

Wciążu śledztwa i rozprawy odwołali się Kasprzykiewiczze na niemalą liczbę nowych świadków, których zeznania są rzeczywiście ściągają. Takowe są albo nie znaczące, albo nawet na niekorzyść obwinionych. Jeśli kogo nieszczęście ściga, to go zapewne zawiedzie i to wszystko, na co najpewniej liczył. Dużo świadków już umarło, innych pobytu sąd wykryć nie zdołał, a pan Wiktor Matini z Brodów, na którego się Julian K. najbardziej odwoływał, właśnie najgorzej nadmieniam, że często jeździł do Tarnowa, Krakowa i Białej, że brat Władysław u niego czystym był gościem — same okoliczności obciążające.

Julian K. słysząc to mówi: „Los zawistny mnie przesładuje.“ (Ein wahres Verhängnis).

Oskarżeni odwołali się na świadków nie tylko w Austrii ale i w Pruszech zamieszkałych.

Po odczytaniu korzystnego dla Władysława K. zeznania, p. przemydający zapytał się: „czy jest zadowolony,“ na co oskarżony odpowiedział: „Oby tylko wysoki sąd był zadowolony.“

Wszystkie zeznania dotyczące się Kosakiewicza są nader korzystne dla niego. Jeden z świadków tak dalece nawet posunął swą sumiennność, że żadnego u niego nie widział zbytku prócz psa, ale i to było zyskowne, bo wychowywał i sprzedawał zeznanią.“ (głośny śmiech).

Nadmieniamy jeszcze, że liczba byłych wierzycieli Władysława K. jest ogromna, że skargi cywilne przeciwko niemu, są może jeszcze liczniejsze. Tym sposobem wyczerpnięmy najważniejsze szczegóły z tej myriady protokołów i zeznań.

Poznałszy świadectwa moralności Krzyszkowskiego. Nie o wiele lepsze otrzymali Kasprzykiewiczze. Obadwa żyli w niedozwolonych związkach; Julian K. nie zasłużył sobie na zaufanie i zadowolenie przełożonych, prócz tego miał obcować z ludźmi najskrajniejszych zasad; Władysław K. załatwiał swe interesy cudziemi pieniędzmi.

Aleksander Kosakiewicz, jego siostra pani Emilia i Ignacy Koziorowski są zupełnie nieposzlakowani.

Natomiast łagodząc jego zbrodnię jest dotychczasowe życie niaganie, przyznanie się szczerze, otwarte, pełne skruchy, po którym zupełnie się można spodziewać poprawy oskarżonego. Co więcej można śmiało powiedzieć, że oskarżony już się poprawił, znalazł bowiem pociechę religijną. Łagodząca jest opanowanie kontroli, która niemiernie ułatwiła jego przewierstwa. Z tej regularności nieregularności mógł oskarżony powziąć przekonanie, że jego czynność zbrodnica nigdy się nie wykryje. Powołal ukrytych współników i przebył dłuższe 20 miesięczne śledztwo mimo własnej winy.

Zważając na wszystkie te okoliczności obciążające i łagodzące nadprokuratora wnosi na 10 lat ciężkiego więzienia i utratę szlachectwa.

Wniosków nadprokuratorcy  
(Dalszy ciąg nastąpi.)

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym Sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W wtorek d. 3. Krzyżanowskiej Maryi i Sywali Stanisława — o oszustwo;

We środę d. 4. Wójtowicza Jana i współników — o gwałt publiczny; Pacha Józefa — o gwałt publiczny;

We czwartek d. 5. Gazdów Piotra i Franciszka, Goraków Piotra, Michała, Wojciecha i Macieja, Frankoskich Marcina i Wojciecha, Sikory Tomasza i Bornata Bartłomieja — wszystkich o ciężkie obrażenie ciała i kradzież;

W piątek d. 6. Korbiów Jana i Tomasza — o ciężkie obrażenie ciała; Janoty Maksymiliana — o ciężkie obrażenie ciała;

W sobotę d. 7. Rachwała Jana — o kradzież; Karpieła Antoniego i współnika — o kradzież; Gumulowej Katarzyny o zbrodnię dania pomocy; Minkiewicz — o kradzież; Kosmanowej Anny — o gwałt publiczny.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.  
Lwów 27 czerwca.

(z) Walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego zamknięte czynności swe posiedzeniem wczorajszym, na którym sekcje zdały sprawę z obrad toczonych nad podaniem w tym roku pod rozbiór pytań. Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem protokołu przedsięwziętego balotu dwunastu nowych członków, których przyjęcie Zgromadzenie zatwierdziło. Wybrani na ostatnim posiedzeniu zastępcą do komitetu hr. Rusoeki oświadczył swoim i p. Konstancje Teohorzniemu, również zastępcą do komitetu wybranego, imieniem, że wyboru tego z powodu rozlicznych innych zajęć obadwa przyjąć nie mogą. Wybor dwóch nowych zastępców w ich miejsce uchwalono odczytać do przyszłego zgromadzenia walnego. Przed przystąpieniem do dalszych na porządku dziennym umieszczonych czynności zabrał głos p. Mieczysław Szczepański, a wyraził swoje ubolewanie, że z powodu artykułu *Gazety Narodowej* z dnia poprzedniego, wymierzono przeciw prezesowi Towarzystwa przychodzić mu od spraw ważniejszych zwrócić na chwilę uwagę na osobistą niejako sprawę Towarzystwa, dodał że jakkolwiek lekceważąc i ubliżając Zgromadzeniu poczciwi nie mogą osiągnąć godności Towarzystwa, to przecież czyni wniosek, aby Zgromadzenie okazało przez powstanie, że nie dzieli zapatrywania się artykułu *Gazety Narodowej* co do postępowania prezesa: Zgromadzenie, popierając powyższy protest przez powstanie z miejsc, jednomyślnie uznaje swe prezesowi okazało.

Następnie dyrektor Zakładu Dublańskiego p. Pańkowski odczytał sprawozdanie o stanie gospodarstwa w Dublanach, o którym członkowie zgromadzenia przekonał się naocześnie podczas wczorajszej do Dublan wycieczki. Zgromadzenie oceniając zalety i wady pod każdym względem postęp, wyraziło na wniosek p. Zawadzkiego powstanie z miejsc uznania zasług dzisiejszego dyrektora, za co tenże w kilku treściwych i serdecznych podziękował słowach.

Przystąpiono do sprawozdań Sekcyjnych. Sekcja administracyjna zajmowała się rozbiorem pytań: Jakim przyczyną przypisać należy klęskę głodową, która dotknęła kraj po roku nadzwyczaj niskich cen zboża, w skutek jednorodności częściowego niurodzaju.

Jako przyczyny rzezonęj klęski wykazuje sekcja niurodzaju roku poprzedniego, brak sprężystej procedury sądowej, która rozwiękła swą a niemożebne dawanie zapomóg włościanom, przecięzione podatki włącznie coraz bardziej się produkują wszystkich warstw ludności rolniczej, wreszcie brak oświaty u ludu rodzący lenistwo i zgnębność niedobalę o przyszłości, z czego pochodzi, że lada niurodzaju o śmierć głodową przyprawia.

W ciągu otwartej nad tem przedmiotem dyskusji członek Towarzystwa p. Władysław Zawadzki z uwagi, że przy spodziewanej reorganizacji szkół zadaniem Towarzystwa gospodarskiego jest i w tym kierunku interesa rolnictwa popierać postawił następujący wniosek:

Zgromadzenie, uznając potrzebę zaprowadzenia w szkołach wiejskich praktycznej nauki gospodarstwa, porucza komitetowi, aby wypracowany w tym przedmiocie memoriał z wskazaniem planu, w jaki sposób i w jakim zakresie naukę tę w szkołach ludowych wprowadzić, sejmowi krajowemu przedłożył.

P. Kowalski wniósł dodatkowo, ażeby zająć się także ułożeniem książek elementarnych do nauki gospodarstwa w szkołach ludowych, a p. Lityński w dłuższej przemowie oba popierał wnioski. Członek Komitetu p. Alfred Młocki zwrócił uwagę, że Komitet czyni starania o zaprowadzenie szkół przygotowawczych nauczycieli wiejskich przy szkole Dublańskiej i Czernichowskiej; poczem na wniosek p. Apolinarego Jaworskiego Zgromadzenie przeszło nad tą sprawą do porządku dziennego.

Na pytanie, czy przy możebnym zniesieniu propinacji byłoby rzeczą pożyteczną przenieść własność propinacji na gminy, oświadczyła się sekcja administracyjna za tem: aby prawo propinacji co do wyzniku nabywały gminy; co do wyrobu napojów, kraj cały na korzyść wolnego przemysłu.

Na zapytanie wreszcie dotyczące zbierania dat statystycznych, sekcja następująco do uchwały Zgromadzenia przedłożyła wniosek:

„Sekcja uznaje konieczną potrzebę uorganizowania statystycznego biura krajowego z płatnym, stałym referentem i porucza Komitetowi, aby postarawsy się o odpowiednie do tego środki, korzystając z pierwszej chwili, w której zmiar ten da się uskutecznić, i takowy w jakim wprowadzić.”

Wniosek ten przyjęto po krótkiej dyskusji. Rozbiór pytań dotyczących zawiązania spółek rolniczych, i sposobu prowadzenia rachunków gospodarskich odczytała sekcja administracyjna do przyszłego zgromadzenia. W końcu uchwalono na wniosek sekcji podziękowanie członkowi Towarzystwa p. Ludwikowi Zielinskiemu za przysłany przez niego wykaz statystyczny stanu majątku i ruchu przemysłowego w kraju, z uznaniem pożyteczności prac w tym kierunku, zważać zarazem autora, aby udzielił uzasadniających podane liczby wywodów, na których się opiera, przez co dopiero praca jego nabierze rzetelnej wagi.

Sekcja rolnicza zajmowała się pytaniem o owadach szkodliwych zboża, a w szczególności roślinom olejnym, mianowicie rzepakowi. Sekcja zwróciła uwagę, że są dwa rodzaje owadów niszczących rzepak. Jako środek przeciw nim zaleca wczesną siejbę, tak, aby ją ukończyć przed 8 sierpnia, tudzież posypywanie popiołem w jednej połowie z wapnem lasowanym zmieszany.

Na pytanie, jakie korzyści przynosi uprawa rzepaku w porównaniu z uprawą rzynju czyli lnianki, oświadczyła sekcja, że uprawa rzepaku przynosi korzyść większą, lecz wymaga lepszej gleby i starannejszej uprawy. Rzynj przynosi zysk mniejszy, lecz pewniejszy.

Na uwagę p. Apolinarego Jaworskiego, że sekcja nazwę rzynju a lnianki mylnie pominęła, okazało się po wyjaśnieniu danem przez kilku członków Zgromadzenia i prezesa, że rzynj a lnianka jest jedno i to samo.

Co do ostatniego pytania, którym się jeszcze sekcja rolnicza zajmowała, jaka uprawa rzepaku jest korzystniejsza, czy w rzedę czy szeroki rzutem, uznała sekcja, przychylając się do popartego oświadczeniem zdania p. Pańkowskiego, dyrektora Dublan, iż najlepiej połączyć korzyści obudwu rodzajów uprawy, tym sposobem, aby siał rzędami, a podgartywać w jesieni graca, przez co zapewni się korzyści uprawy rzędowej, a uchroni od niebezpieczeństwa przemrożenia w ciągu zimy.

Sekcja leśna z powodu pytania dotyczącego administracji lasów przeszyły na własność gmin przy od kupie służebnictw, przedłożyło do uchwały następujący przyjęty przez Zgromadzenie wniosek: „Poleca się komitetowi, by za pośrednictwem reprezentacji krajowej udał się do W. Rządu gwoi zarządzeniu, aby istniejące ustawy lasowe w ogóle ściśle były przestrzegane, w lasach zaś gminnych trwałe gospodarstwo lasowe prowadzone było.”

Co do dezolacji i zamknięcia lasów oświadczyła sekcja, że zaprowadzone miejscami, mianowicie w obwodach Rzeszowskim, Złoczowskim i Żółkiewskim zamknięcie lasów niezgodne jest z duchem ustawy leśnej a § 19 tejże ustawy do naszych stosunków rozciągnąć się nie da.

Wreszcie przedstawiła sekcja leśna wniosek, aby przy rewizji statutów Towarzystwa do § 52 dodano, że Towarzystwo gosp., oprócz ogólnych zgromadzeń we Lwowie, może w celach szkodliwych odbywać zgromadzenia za Lwowem w miejscach odpowiednich.

P. Pragłowski oświadczył się przeciw wnioskowi, gdyż tenże wydaje mu się zbyt szkodliwym, jeżeli wejdą w życie oddziały Towarzystwa obwodowe, które będą mogły obradować po obwodach. Referent sekcji p. Henryk Strzelecki wyjaśnił w odpowiedzi, że chodzi o to, aby obrady mogły się odbywać nie tylko w miastach obwodowych, lecz i w innych odpowiednich szczegółowo przedmiotem obrad miejscach. Za wnioskiem sekcji przemawiali jeszcze pp. Piotr Wasilewski i Ignacy Zabielski, poczem tenże przyjęty został.

Sekcja przemysłu rolniczego odkładając z powodu braku czasu i małej liczby członków, na później rozbiór przedłożonych jej pytań, uczyniła natomiast wniosek w sprawie gorzelnianej. Przy teraźniejszym opodatkowaniu objętości naczyni fermentacyjnych požądano jest rzeczą ferment gorzelniany w jak najkrótszym przeprowadzić czasie dla mniejszej opłaty podatku. Ponieważ w gorzelniach w Belgii przeprowadza się cały ferment w 24 godzinach, przeto komitet Towarzystwa gosp. udawał się z zapytaniem w tym przedmiocie do Towarzystwa rolniczego w Brukseli. W skutek zapytania otrzymano odpowiedź od p. Posson, członka tamtejszego Towarzystwa, który zażądał różnych objaśnień co do tutejszych stosunków miejscowych, oświadczając, iż skoro objaśnienia żądane otrzyma, nateczas odpowie dokładnie na zapytanie czyli postępowanie używane w gorzelniach belgijskich da się u nas zastosować. Inny gorzelnik belgijski p. Charlier ofiarował się za cenę 1000 franków odkryć tajemnicę przeprowadzenia fermentu w ciągu 19 do 20 godzin. Otóż sekcja wniosła, aby upoważnić komitet do otwarczenia subskrypcji między właścicielami gorzelnii celem nabycia tajemnicy p. Charlier i do wejścia z nim w układy w tym przedmiocie.

P. Abancourt był przeciwny wnioskowi sekcji; skoro bowiem w gorzelniach krótszy ferment celem opłaty mniejszej kwoty podatku będzie wprowadzony, to rząd zmieni sposób opodatkowania i nabycie tajemnicy p. Charlier na nic się nie przyda, a pieniądze będą dar marnie wyrzucone. P. Piotr Wasilewski wniósł, aby we zwał p. Pańkowskiego, dyrektora Dublan, iżby opisał doświadczenia czynione tamże w tym przedmiocie. Na wezwanie Zgromadzenia p. Pańkowski opisał w zajmujący sposób postępowanie używane w Dublanach, z czego okazało się, że ferment w oznaczonym przez p. Charlier czasie, bez nabywania jego tajemnicy z zupełną skutecznością przeprowadzony być może. P. Abancourt wniósł zatem, aby kwotę przeznaczoną na zakupienie tajemnicy p. Charlier, przeznaczyć raczej na uposażenie laboratorium technologicznego w Dublanach, co większe przyniesie korzyści. Wniosek o nabycie tajemnicy p. Charlier upadł, a natomiast polecono komitetowi przesłać p. Posson żądane przez niego objaśnienia.

Sekcja chowu bydła weale się tym razem nie zebrała.

NB. W doniesieniu o trzecim dniu wyścigów za szala omyłka w nazwiskach koni Władysława hr. Dzieduszyckiego, którą trzeba było sprostować. W biegu o wielką nagrodę cesarską 500 dukatów, stanęła druga u mety Haliczanka — a w biegu ostatnim o 90 dukatów, wygrał tegoż Dowcip.

Warunki przyjęcia uczniów do szkoły rolniczej w Dublanach, na rok 1867.

Otwarcie kursów na rok szkolny 1867 w Dublanach nastąpi dnia 1 sierpnia 1866 r. Nauki zostały rozłożone jak dotychczas na 3 lata.

W I roku: 1. Teoria i praktyka rolnicza. 2. Fizjologia zwierząt i anatomia, 3. Chemia ogólna. 14. Matematyka w zakresie planu wykładów wskazanym. 5. Fizyka i meteorologia. 6. Mineralogia i geologia. 7. Botanika. 8. Rysunki linearne.

W II roku: 1. Teoria i praktyka rolnicza. 2. Ekonomia wiejska. 3. Chów zwierząt domowych. 4. Chemia stosowana do rolnictwa. 5. Fizjologia roślin i ogrodnictwo. 6. Mechanika stosowana. 7. Miernictwo praktyczne i nivelacja. 8. Rysunki.

W III roku: 1. Teoria i praktyka rolnicza. 2. Ekonomia wiejska (urządzenia i zarząd gospodarstwa wiejskiego). 3. Chów zwierząt domowych. 4. Chemia rolnicza. 5. Technologia chemiczna (gorzelnictwo, piwowarstwo itd.) 6. Budownictwo wiejskie. 7. Nawodnienie i drenowanie. 8. Rachunkowość wiejska. 9. Leśnictwo w głównych zakresach.

Cheący wstąpić do zakładu nauk. roln. ma: Przesłać najdalej do 25 lipca r. b. pisemne podanie do dyrekcji szkoły (franco, poczta Lwów), i w temże wykazanie się: że 18ty rok życia ukończył; załączoną świadectwem, że przynajmniej 4 klasy realne lub 4 klasy gimnazjalne z dobrym postępem ukończył; świadectwem zdrowia przez lekarza wydanem; świadectwem moralności przez dwóch członków Tow. gosp. gal. popartem.

Pomimo tego podać się egzaminowi wstępnemu, przy którym wymagać się będzie: *Dokładna znajomość języka polskiego*, którą udowodni wypracowaniem pismem. *Znajomość arytmetyki*, a mianowicie: czterech działów arytmetycznych liczbami całymi; ułamkami zwykłymi i dziesiętnymi jakoteż liczbami wielokrotnymi — wynoszenie do potęg 2 i 3go stopnia i wyciąganie pierwiastków takichże stopni. *Znajomość prawideł proporcji i rachunków na tychże opartych*. Zarazem wymagać się będzie od kandydatów biegłości w zastosowaniu tych działań do rozwiązania wszelkich zagadnień, w życiu praktycznym wydarzyć się mogących.

*Znajomość geometrii*, a mianowicie: planimetrii do podobieństwa trójkątów włącznie — czyli planimetrię Zaborowskiego do strony 76.

*Znajomość geografii ogólnej globu*.

Z języki: wiadomości objęte w fizyce Dra Urbaniekiego, na IIIcią klasę gimnazjalną.

Ponieważ liczba uczniów, jest ograniczoną, przyjętymi będą ci tylko, którzy przy egzaminie wstępnym najlepszy postęp otrzymują.

Dzień egzaminów wstępnych wyznacza się na 31 lipca b. r.

Po zapewnieniu przyjęcia, powinien kandydat złożyć pisemne zobowiązanie się rodziców lub opiekunów, zrzeczające regularną wypłatę zakładowi należności, która wynosi: takse szkolną za rok 1867 100 złr., za 2gi 75 złr., za 3ci 50 złr. Za tę opłatę pobierać uczeń będzie naukę, oraz otrzyma pomieszkankę, światło i opał.

Opłata za stół wraz z praniem złr. 51 kwartalnie, składaną być ma na dwa tygodnie przed nowym kwartałem; opłata za usługi złr. 2 na kwartał.

Wkładka catoroczna na laboratorium chemiczne od uczeni 1 i 2go roku 5 złr., a na czytelnię szkolną 2 złr.

Wydatki na książki, materiały piśmienne i rysunkowe, uczniowie sami ponoszą. Pomoc leśarska bezpłatnie; wydatki na aptekę opędzi uczeń kosztem własnym.

Przy wstępie do zakładu złoży uczeń jako rejokimię po wystąpieniu z zakładu zwrócić się mającą 10 złr., która służyć ma za wynagrodzenie, na przypadek szkód poczynionych w sprzętach zakładowych.

Ubiór zakładowy jest jednostajny, tudzież uczniowie pościel i sprząty. Bliższych szczegółów udziela Dyrekcja zakładu.

Przejechali do Krakowa od 30 czerwca do 2 lipca.

HOTEL SASKI: Józef Herdliczka dyrek. fabryki, Gustaw Bukowski z Kongresówki, Florian Helel właściciel dóbr z Górki, Jan Ibel piwowar z Burgebrau, Jakób Dongier kupiec z Biągostoku Jan Unterkircher Dr med. z Pernau, Benjamin Unterkircher fabrykant z Rygi, Czimirów pułk. ros., Władysław Goebel urzędnik, Hipolit Piętko urzędnik kolei, Zdzisław Korzybski profesor z Warszawy, Karol ks. Radziwiłł, Zasadowski generał inżynierzy z Rosji, Joachim Sumowski właściciel dóbr z Wołynia, Wiktor Warenzow radca tajny z Odessy, Władysław Dąbski właściciel dóbr z Wojnicza, Edmund Jastrzębski właściciel dóbr z Demba, Helena Krzystkiewiczowa właścicielka dóbr z Galicji.

HOTEL DREZDEŃSKI: Jan Lukowski sekretarz kom. oświecenia, Bolesław Cetnarowski, Skłiwska Izabella z córka, Kazimierz Löwe uczeń akademii z Warszawy, Anna Schiltz z Kongresówki, Przelaz Sławiński właściciel dóbr z Kleczy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Krakower Zły i Gaz. Lwowski*.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Włofa Bára Grünberga o nak. zapł. Józefowi Leimkramowi sumy weksl. 50 złr.; kurat. Dr Witki. — Sąd obw. złoczowski Berila Oppera o nakazie zapł. sumy wekslowej 200 rs. Chaimowi Leibie Osterszeterowi kur. Dr Starzewski.

Licytacje: W d. 20 lipca i 23 sierpnia wydzierżawienie propinacji winnej w Nowymtargu; cena wyw. 1089 złr. — W d. 16 sierpnia, 13 września i 16 października sprzedaż realności pod l. 201 w Krakowie cena wyw. 3584 złr. 81 c. — W d. 13 sierpnia i 10 września sprzedaż dóbr Iskrzyni z wójtostwem i częścią Haczowa, cena wyw. 31,335 złr. — W d. 3, 24 sierp i 14 września sprzedaż real. pod l. 164—165 w Tarnopolu, cena wyw. 5372 złr. 50 c. — W d. 2 sierpnia sprzedaż dóbr Piłkowa w obw. stanisławowskim, cena wyw. 48,474 złr. 69 c. — W d. 19 lipca, 16 i 17 sierpnia sprzedaż części realności pod l. 61 w Tarnopolu, cena wyw. 5919 złr. 58 1/2 c.

Posady: Ekspedytora poczt. w Tyczynie pod Rzeszowem (kaucya 200 złr.) podania do 4 tyg. — Poczmiestra Białowy w rzeszowskim (kaucya 100 złr.) pod. do 4 tygodni.

Zawezwania: Sąd pow. w Makowie spakobierowca Michała Fajaka w d. 18 sierpnia 1847 bez testamentu w Zawoju zmarłego. — Sędziogo obw. w Stanisławowie (1470 złr.), pod. w 4 tyg.

## Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Praga 29 czerwca. (Pr.) Wczorajsza bitwa pod Munchengraetz była niezmiernie uporczywa. Oparto Prusaków. Z okien domów miasta dawali żołnierze austriacy ognia na nieprzyjaciela, który do Hühnerwasser nadszedł. Najzapalczywiej uderano się pod wsią Klasztor. Pułk Gynali wciągnął nieprzyjaciela między dwie baterie. Z zamku Waldstein strzelali strzelcy na nieprzyjaciela. Most pod wsią Klasztor palił się. Prusacy zniszczyli strasznie okolicę.

Praga 29 czerwca. (Pr.) Bój pod Munchengraetz trwa i dzisiaj. Pierwszy korpus armii ma otrzymać posiłki. Mieszkańcy Munchengraetz za-

wiezani zostali do opuszczenia miasta; lekarz tylko i dziekan pozostali. Munchengraetz i zamek Waldstein obsadzone wojskiem austriackim. Podbrni opowiadają, że w Braunau samego nawet burmistrza zmuszono do spyania okopów. Król saski i minister Beust udają się do głównej kwatery.

Praga 29 czerwca. *Bohemia* donosi: Gablenz odniósł świetne zwycięstwo pod Trautenau; nieprzyjacieli odparty. W Skalicach bój artylerji. Zniszczenia zrządzone przez Prusaków w Hirschberg, Hühnerwasser i Munchengraetz, są nadzwyczajne. Bydo uratowane. Najważniejszą utarczką pod wsią Klasztor. Wojsko bawarskie ma udział w bitwie (?) *Politik* donosi, że władze opuściły Młodego Bolesława, a Prusacy ciągną tłumnie ku temu miastu i Melnikowi.

Praga 29 czerwca. Mieszkańcy nad Moltawą słyszeli w nocy huk dział. Z Dauba i Melnika wyruszył nieprzyjacieli. W Iczynie biją się. Rezultat niewiadomy.

Praga 29 czerwca. (Pr.) Spieszne opuszczenie okolicy Lipy i Danby ze strony nieprzyjaciela potwierdza się. *Nar. Listy* twierdzą, że Anstryacy wyszli z Młodego Bolesława.

Praga 29 czerwca. (Pr.) Zbiegłe rodziny z Arnau, Pilnikowa, Trautenau, Brannan błąkają się rozproszone. Więsie kraży, że Prusacy uwieźli burmistrza w Trautenau za użycie środków obrony. Plakaty ogłaszają, że filia banku wywozi depozyta. W Gabel urzęduje komendant pruski. Bitwa stanowca nastąpi niebawem.

Praga 29 czerwca. (Pr.) *Tagesbote* donosi: Prusacy odbudowali wczoraj spalony most pod Podolem, spedzwszy za całej okolicy cieśli. W Turnau rekirowali 200 wółw i 15,000 żyr.; przywrócili koleje żelazne zniszczone przez Anstryaków pomiędzy Turnau a Liebenau i między Reichenberg a Zittau. Mieszkańcy zdolni do bronii uchodzą z Młodego Bolesława do Pragi; wiele ich chce się zaciągnąć do oehotników. Wczoraj forpocztę pruskie stały pod Josefstadt; Anstryacy spali most prowadzący z Josefstadt do Backofen. Wczoraj stanęły pod Iczynem trzy bataliony pruskie, pułk luzarów i baterja artylerji; walka się tam rozpoczęła; rezultat jej niewiadomy jeszcze.

Praga 29 czerwca. (Pr.) Przybyli tu rodziny zbiegłe z Młodego Bolesława. Most na Izarze pod Bepsz spalony, a tym sposobem związki z Lipą przecięte. Z Hühnerwasser wojsko saskie wyparowało Prusaków. Walka pod Backofen wypadła dla cesarskich pomyślnie. Prusacy weszli do Senftenberg i Geysersberg. Usunęli zewsząd konie w obawie rekwiwycji.

Berno 29 czerwca. (Pr.) O godz. 11tej przybył tu ogromny pociąg kolei żelaznej z ciężkimi armii północnej; opatrzyli ich natychmiast lekarze wojskowi z nakazu komendanta impor. Jabłońskiego. Publiczność okazuje wielkie współczucie. Obecny jeden kupiec wiedeński rozdał 5000 cygar między rannych i po 1 złr. na każdego. Komitet opiekuńczy otrzymał 1000 złr.

Berno 29 czerwca. Podróznie opowiadają, że wczoraj walczono w okolicy Wildenschwert i Trüban. Obawiają się o tamedzcy dworzec od nadchodzących z Senftenberg Prusaków.

Pardubice 29 czerwca. (Pol.) Gablenz pobit wczoraj zupełnie Prusaków pod Trautenau. Nieprzyjacieli cofnął się w nieladzie. W nocy Prusacy opuścili spiesznie w nocy Melnik, Daubę, Starą Lipę i cofnęli się do Niemca.

Pardubice 29 czerwca. Prusacy wczoraj pobili zupełnie przez generała Gablenza, zostawivszy tysiące w zabitych i rannych, cofnęli się na terytorjum swoje w okolicę Klecka. Prusacy, którzy zajęli byli Iczyn, atakowani przez dywizję jazdy generała Edelsheima, zostali wyparci z Iczyna i odparci do Turnau. W skutku tego Prusacy opuścili wszelkie okolicy Melnik, Daubę, Lipę i spiesznie cofnęli się do Niemca. Prusacy atakowani przez Edelsheima ponieśli wielkie straty. Działanie strategiczne wojsk austriackich uwięzione zostało zupełnie powodzeniem, i przeszkodziło połączeniu armii ks. Fryderyka Karola z armią saską.

Horzyce 28 czerwca. Wycieczki. Prusacy ukazali się pod Iczynem. Przed miastem grzmia baterje. Huzary Lichtensteina i strzelcy stoją naprzeciw nieprzyjaciela; Prusacy cofają się.

Horzyce 29 czerwca. Odwrót Prusaków zpod Iczyna trwał krótko. Otrzymałszy posiłki obsadzili Iczyn raz jeszcze; zacepieni jednak o 9ej rano przez dywizję jazdy Edelsheima, wyparci zostali na nowo z Iczyna i przez Troskę i Wielką Skalę na Turnau pognani. Około 1ej w nocy Prusacy posunęli się pod Młodego Bolesława w kierunku do Saksonii.

Asch 29 czerwca. Wojsko bawarskie posunęło się do Saksonii.

Kanissa 29 czerwca. (Pr.) Przejechało tedy do Budy 1800 jeńców piemonckich wszelkiego stopnia.

Wrocław 30 czerwca. Poseł badenski został odwołany z Florencji.

Berlin 30 czerwca. Król, książę Karol i hr. Bismark wyjeżdżają jutro do Reichenberga (w Czechach).

Berlin 29 czerwca. (przez Paryż). Armia hanowerska miała się poddać na łaskę i nielaskę. Osobnym pociągiem udali się lekarze i siostry Miłosierdzia do Langensalza, gdzie 1500 Hanowerczyków leży bez żadnej pomocy.

Monachium 29 czerwca. W przyszłym tygodniu wydane będą 6 procentowe asygnaty kasowe za pół roku spłacalne.

Düsseldorf 30 czerwca. Prusacy idący ku Menowi zajęli Nassau. Gubernator wojenny ziem nadrenskich wydał proklamację do Nassauczyków.

Frankfurt 28 czerwca. Wieczór. *Post Ztg* dowiaduje się z dobrego źródła telegrafem z Gota: Hanowerczy nie przyjęli kapitulacyji, lecz roz poczeli kroki nieprzyjacielskie. Między Muhlhausen a Langensalza przyszło do starcia się między Hanowerczykami a Prusakami, w którym Hanowerczycy zwyciężyli.

Paryż 29go czerwca. Donoszą telegraficznie z Nordhausen z dnia wczorajszego: Wczoraj rano zaszła bitwa między Prusakami i Hanowerczykami między Langensalza a Merserleben nad Ustrut. Dalej pisze *Monitor*: 5000 Prusaków uderzyło bezskutecznie na armię hanowerską, (która miała wynosić 20,000 Red. Cz.), i straciła dwa działa. Mimo tego Hanowerczycy cofnęli się ku północy i wysłali parlamentarza, aby się ułożyć względem zawieszenia broni, lecz żądanie to odrzucono. Prusacy oczekują posiłków.

Tryest 29 czerwca. Angielska łódź działowa „Entreprise” przybyła tu z Ankony.

Wiener Zeitung z dnia 30 czerwca zamieszcza telegram od fzm. Benedeka z daty 29go czerwca osnowy następującej: Arcyksiążę Leopold ciężko zapadł na chorobę nereki; prosiłem go, aby odjechał do Pardubic i tam przez czas niejaki leczył się i oszczędzał. Dowództwo nad Sym korpusem armii obejmuje generał-major Weber. Arcyksiążę Leopold w potytcze wczorajszej pod Skalicami sprawował dowództwo z równą roztropnością jak i odwaga.

Po za sprawami wojennymi nie masz dziś żadnych wiadomości, i co do ostatnich ruchów wojsk walczących w Czechach, nie otrzymaliśmy późniejszych doniesień nad to, które w wczorajszym dodatku na czelo było umieszczone.

Na flocie włoskiej przeznaczoną na morze adryatyckie, która w Tarenzie była zebraną, miały wybuchnąć zamieszki podług doniesień z Tryestu, które nawet zniewoliły tę flotę do powrotu w znacznej części do Ankony. Głównymi sprawcami tych zamieszek są marynarze neapolitańscy i sycylijscy.

Dzienniki pruskie, które nas zwykle dochodzą bardzo późno, tak, iż dla spraw chwilowych zadnego nie dostarczają materiału, okazują jednak w ogóle nieznaną dawniej względność dla Francji. Natomiast południowo niemieckie podejrzują gabinet tuiłlerjski o tajemne z Prusami porozumiewanie się widoki na Belgię. Podobnie donoszą z Paryża do dziennika szwajcarskiego *Bund*, który jest organem rządu konfederacyjnego, że naprzód gabinetowi paryskiemu nie powiodło się odciągnąć Holandję od konwencyi militarnej z Belgią i oswobodzić od opieki angielskiej. Tajne umowy między nadzwyczajnymi powiernikami z Hagii i Paryża tyczyły się podziału Belgii między Francję i Holandję, która mianowicie dostąpiła Antwerpji. Król holenderski wstrzymał się od dania swego zdania w tej mierze, a natomiast przedsięwzięcie wraz z królem Leopoldem środki obroniste. Oba kraje zdolne są wystawić około 150,000 wojska. Znaczne siły zbrojne posuwają się nad Ren, a główny korpus zbierze się w Antwerpji, którą umacniają. Wśród tego ajenci francuscy podburzają w Belgii ludność mianowicie robotniczą przeciw klasom średnim i rządowi belgijskiemu.

Powołanie przez królową Wiktoryę do steru rządu Torsów natęchno w Wiedniu dobrą otuchą, jak to sądzić można z objawów dzienników tamtejszych. Liczą bowiem w Wiedniu na to, że gabinet torsów będzie o ile można bronit podstawa traktatów z r. 1815, a przeto okaże się tak dobrze niechętnym zamiysiom pruskim i włoskim, jak i oświadczeniem listu Cesarza Napoleona do p. Dronyn de Lhuys, a natomiast przychylnym konserwatywnej polityce austriackiej.

Ale nie tylko w Wiedniu zmiana gabinetu angielskiego uważana jest za wypadek mogący mieć wielką doniosłość polityczną i wpływ na dzisiejszą sytuację. Wspominaliśmy już o tem nie raz, gdy zmiana ta była jeszcze pogłoską. Francuzi dzienniki zajmują się przemianowaniem p. Gladstone, który uprzedzając Izbę o swoim i innych kolegów ustąpieniu, powiedział: „że w obecnem położeniu Europy dymysja ministerstwa jest szkoda publiczną”, dodając wprawdzie, że szkoda ta pochodzi „z trudności, w jak

Przy następującej kwartalnej zmianie pomieszczeń poleca się szanownej Publiczności podpisanemu Instytutowi Posługaczy z najprzejmniejszą prośbą:

- 1) o wczesne zamówienia w kantorze, żeby tenże był w możności takowe uskutecznić jak najspieszniej i najtaniej;
2) o zażądanie od każdego Posługacza za każdą usługę marek w wysokości zapłaconej kwoty, gdyż marka ta stanowi nietylko jedyną kontrolę, lecz oraz także jedyną i wyłączną gwarancję, na podstawie której Szanowna Publiczność wszelkich możliwych pretensyj wynagrodzenia poszukiwać może.

Kąpiele siarczane w Krzeszowicach

otwarte zostały z dniem 27 Czerwca r. b. Dla gości kąpielowych przygotowano w niżej podpisanym domu handlowym w Krakowie, Rynek główny Nr. 36.

Wiza paszportów do Polski

W trzech dniach wyjednana, jak dotąd tak i na dalej kosztuje ze wszelkimi kosztami spedycji i taką tylko 1 złr. 50 centów w niżej podpisanym domu handlowym w Krakowie, Rynek główny Nr. 36.

Krynica

Wielki Dom Gościnny pod Trzema Różami obok nowych Łazienek urządzony na sposób zagraniczny z wszelkimi wygodami poleca się osobom przybywającym do Krynicy. W tymże Domu Gościnnym znajduje się c. k. poczta

Kompozycja do politurowania

najodpowiedniejsza dla stolarzy, tokarzy, handlujących meblami i dla osób prywatnych do politurowania mebli. Ta nowo wynaleziona kompozycja, która wzbudziła ogólne zajęcie, czyni wiele czasu wymagające i kosztowne politurowanie nowych mebli za pomocą spirytusu zupełnie zbytecznym, gdyż przez użycie kilku kropli tej kompozycji zostanie stół lub szafa zupełnie wypoliturowana, i w politurowanych przedmiotach ta kompozycja nigdy niewychodzi olej.

Używane meble mogą być wypoliturowane prostym polacimem szmateczką w tej kompozycji zmoczoną, i otrzymują taki połysk, jakiego przez politurowanie spirytusem nigdy osiągnąć nie można. Jedną flaszkę tej kompozycji można wszystkie sprzęty pokoju odnowić. Cena większej flaszkowej z instrukcją użycia kosztuje 60 centów, — małej 40 c.

Doniesienie lekarskie

Nie masz żadnego lekarstwa, któreby w praktyce medycznej sprowadziło tak zupełną przemianę jak Pigulki czyszczące krew i przeczyszczające p. Caivin. Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na sądzie następujących uwag:

- 1) Pigulki te są czyste z roślin przystosowane do życia i przyjemnego smaku.
2) Bardzo skuteczne; działają ich nie wywołują na żadne niebezpieczeństwo, wystawiają na żadne wyczerpanie humory.
3) Działają wprost na obieg krwi w tętnicach, przyswajając i odnawiając krew zupełnie.
4) Lekarze, którzy rozbiór chemiczny tych Pigulek dokonali wprzód, zanim jej swym chorym przepisali, jednoznacznie oświadczają, że
5) Pigulki czyszczące krew i przeczyszczające p. Caivin, są najlepszym lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem. Po tak licznych świadectwach, któreby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Dostać można w aptece Wego Brunona Miłkowskiego w Krakowie i Piotra Mikolajczyka we Lwowie.

Drukarnia „CZASU“

W KRAKOWIE,

postawiona na stopie najpierwszych tego rodzaju zakładów, z wydoskonalonemi prasami pospiesznymi i ręcznymi, zaopatrzona w znaczny zapas czcionek polskich i niemieckich najnowszego kroju, najprzedniejsze farby do druków tak czarnych, ilustrowanych, jak i różnokolorowych, posiadająca przytem

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wszelkiej miary i dobroci z najlepszych papierni, który po cenach fabrycznych polleca, jest w stanie uczynić w porę zadosyć wszelkim żądaniom i może odbijać dziennie do 100.000 arkuszy druków.

Zarząd Drukarni „CZASU“ ze względu na ożywiające się na nowo piśmiennictwo ojczyźne, tudzież na instrukcję p. Ministra sprawiedliwości do naczelnych Prokuratorów Państwa, pozwalającą wróżyć znaczne ulgi w stosowaniu przepisów ustawy drukowej, pragnąby podnieść i zwrócić znowu do kraju ruch i przemysł drukarski i księgarski, który w ostatnich latach szukał dla siebie miejsca za granicą, ożywiając tameczne drukarnie i księgarnie.

Ażebym ten zwrot ułatwić, Zarząd Drukarni „CZASU“ naznacza tak niskie ceny druku, obok dobroci, czystości i pośpiechu roboty, licząc zwłaszcza na obfitość zamówień, iż może pod wszystkimi temi względami iść o pierwszeństwo z wielkimi zakładami zagranicznymi.

Podjekuje się przeto drukowania na swoim lub cudzym papierze dzieł polskich, niemieckich, francuskich, łacińskich, matematycznych, broszur, czasopism, tabel, ksiąg kupieckich, fabrycznych i gospodarczo-ekonomicznych — cyrkularzy, blankietów, odezów, okólników, ogłoszeń — kart pogrzebowych — afiszów w największych formatach, odbijając takowe tak czarno, jak i kilkoma kolorami — słowem, wszelkich robót, do zakresu sztuki drukarskiej należących.

Zamówienia miejscowe przyjmuje p. Mastowski w Drukarni „CZASU“, przy ulicy Różanej w Krakowie, codziennie od godziny 9 do 12 przed południem i od 3 1/2 do 7 1/2 po południu, w innych zaś godzinach p. Józef Łakociński. Zamiejscowe, oprócz tego Administracya „CZASU“ w Krakowie, w domu p. Kirchmayera w Rynku; tudzież Agencya „CZASU“ we Lwowie, Plac Halicki Nr. 1.

Nowo otworzony Handel HERCOKA & ARNOLDA

we Lwowie, przy ulicy Halickiej wprost Katedry, pod L. 240, utrzymuje znaczne zapasy Materij do pokrycia mebli, Kap na łóżka i Serwet gobelinowych, jak niemień największy Skład

Obie pokojowych

w najnowszym guście, po cenach oryginalnych fabrycznych. Urządzając się, było naszym zadaniem porobić zapasy osobiste w fabrykach krajowych i zagranicznych, mianowicie paryżkich — najświeższych na cały świat z doskonałości wyrobów i niewyrowanej taniości cen — przez co jesteśmy w stanie dostarczać obió wraz ze szlankami na pokój średniej wielkości, to jest 60 stóp obwodu, od złr. 3 cent 30, a ze sufitem od złr. 4 cent. 50.

Styryjski sok ziołowy dla cierpiących na pierś, flaszka po 88 kr. w. a. Engelhofera ESENCYA MUSZKUŁOWA I NERWOWA. Flaszka po 1 zł. w. a. Dra Zolmbolza LIKIER KROMADKOWY. Flaszka po 50 kr. w. a. Dra Brunna STOMATICON (woda do ust). Flaszka po 88 kr. w. a.

mają zawsze niefalszowane i w najlepszej jakości na składzie w zapasie W KRAKOWIE J. Jahna. — We LWOWIE Karol Schubuth i apt. Zyg. Rucker. — W BIAŁE Kraus. — W BIELSKU Fritsche. — W BOCHNI P. Niedzielski. — W CZERNOWCACH T. Zacharysiewicz. — W RZESZOWIE Schaitter. — W TARNOPOLU M. Schlitka. — W TARNOWIE J. Jahna. — W WIELICZCE F. Charski. — W ZALESZCZYKACH J. Kodrębski i Spółka.

Table with multiple columns: Kurs papierów i pieniędzy, Wiedoi 26 czer., Łądaję, placę, Losy ks. Klary, Waluty, Warszawa 28 czer., Wrocław 30 czer., Londyn 30 czerwca.

Księgarnia Wydawnictwa dzieł katolickich naukowych i rolniczych, W. Wielogłowski i W. Jaworskiego w Krakowie,

przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma peryodyczne polskie, z wyjątkiem politycznych, mianowicie:

Tygodnik ilustrowany, kosztuje kwartalnie w Krakowie złr. 4, z przesyłką pocztową złr. 5. — Wedrowiec, pismo ilustrowane, poświęcone wiadomościom zagranicznym, kwartalnie kosztuje złr. 2.75; z przesyłką pocztową złr. 3.40. — Zorza, pismo tygodniowe dla ludu miejskiego i wiejskiego, przerzami ilustrowane, kosztuje kwartalnie złr. 1.20, z przesyłką pocztową złr. 1.50. — Goniec, pismo poświęcone leśnictwu, kosztuje półrocznie złr. 3.30, z przesyłką pocztową złr. 4. — Przyjaciel dzieci, pismo ilustrowane, kosztuje półrocznie złr. 4.2, z przesyłką pocztową złr. 5.10. — Bazar (polski), tygodnik mód i robót ręcznych, pierwsza edycja z drzeworytami, kosztuje kwartalnie złr. 2.50, z przesyłką pocztową złr. 3.20. — druga edycja z drzeworytami i rycinami kolorowanymi, kosztuje kwartalnie złr. 3.60, z przesyłką pocztową złr. 4.40 — oraz Bluszcz, Tygodnik Mód, Opiekun domowy, Rodzina itp. — (wszystkie te pisma wychodzą w Warszawie).

Również za stosowne uważamy nadmienić, że powyższa księgarnia zaopatrzoną została w znaczny wybór książek na premie, oprawnych różnokolorowo i nader ozdobnie z napisem złoczym: „Nagroda pilności“ dla szkół głównych, ludowych, zakładów prywatnych naukowych, itp., a mianowicie:

O. K. Antoniewicza: „Poezye“ złr. 1.80. — „Listy w duchu Bożym“ złr. 1. — „Czytania święteczne“ dla ludu naszego złr. 1. — „Zabawy święteczne dla ludu“ 45 c. — W. Wielogłowski: „Podróż po szerokim świecie, 50 c. — „Święty Izidor oracz, na wzór życia rolnikom podany, 60 cent. — „Podróż do Rzymu i Paryża Feliksa Borunia“ 50 c. — „Piegrzymka do Ziemi św. tegoż, 50 c. — „Komornica czyli tajemnice życia wiejskiego“ złr. 1.50; — Ks. Tyburego „Opowiadania piegrzymy“ złr. 1.10. — Ks. F. Gonka „Wspomnienia z „Piegrzymki do ziemi św.“ złr. 1.80. — Mieczkowski: „Żywot bł. Józefa Kuncewica“ 60 cent. — Ossolińska: „Przygody Zosi“ powieść złr. 1. — „Trzy powieści obyczajowo-moralne“ złr. 1. — Darowski: „Katechizm rolniczy dla młodzieży wiejskiej“ 50 c. — „Żywot św. Zity“ 50 c. — „Historia Polska,“ z rycinami, 90 c. — Księga natury“ 60 c. — Szmurło: „Bajki, Powiastki, Legendy, satyry“ 50 cent. — Oraz Książki do modlitwy od 12 centów, Koronek parzyklich, medall, krzyżyków, Obrasków Świętych polskich z modlitewkami stosownymi itp.

Nakładem tegoż Wydawnictwa wyszło ostatnimi czasy dzieło: „Wspomnienie o Z. S. Felisim, Arcybiskupie Warszawskim, napisał Prawdicki, złr. 2.50, — które dostarcza wiele faktów i przesładowania katolicyzmu i narodowości w Polsce.

Nadszedł także znaczny transport Mszałów wydania Mechlńskiego, w cenie złr. 12, 14, 18, 24, 30, 36 do 50.

Zniżone ceny.

Ponieważ koszt nakładu dzieła: „Katedra na Wawelu“ przez JEka biskupa Łętowskiego, już prawie w całości pokryty zostały, przeto autor mając jedynie dobro ogółu na względzie, zniżył cenę tegoż złr. 50 na 15, — a Katalog biskupów Krakowskich, przez tegoż, kosztujący dawniej złr. 15, sprzedaje się po złr. 8 — (W tejże księgarni) [Przyjmuje się także przedpłata na dzieła K. Antoniewicza, których pierwszy tom wkrótce wydanym będzie (Pierwsze 600 przedpłacieli otrzymają takowe na papierze welinowym.)



Ważne dla Przemysłowców.

Publicystyka stała się dla handlu i przemysłu koniecznością, jak niemień i dla każdej pojedynczej gałęzi zarobkowania, która jakkolwiek większy obdyt uzyskać pragnie. Inserterat stanowią dziś siłę publiczną opinią. Anglia stanęła na pierwszym stopniu handlu świata, a spojrzymy na jej dzienniki, znajdziemy w nich miliony inseratów. Jest przeto rzeczą jasną dla każdego Przemysłowca, że tej drogi do rozszerzenia każdego inseratu nie można pozostawić niemyślnej. Rozszerzenie się przeto inseratów pociąga za sobą konieczność nowej gałęzi interesu, która za granicą już od dawna zajmuje znamienite stanowisko w przemyśle, i właśnie na jego korzyść powstała, mianowicie Biuro do pośredniczenia inseratów między stronami i dziennikami, będące równie użytecznym i niezbędnym jak Agentya handlowe.

Urządzone przez mnie i przez Wysokie ck. Ministerjum Państwa koncesyjonowane Biuro anonsowe, mogąc się od czasu swego kilkoletniego istnienia poszczycić coraz większym rozszerzeniem i ogólnym zaufaniem, poleca się przeto do przyjmowania wszelkich poleceń inseratów dla wszystkich krajowych i zagranicznych dzienników.

Biuro to jest przez swe rozgałęzione stosunki z najrozmaitszymi dziennikami i przez coraz większy ruch inseratów w korzystnym położeniu co do cen udzielania takich ustępstw, jakoby na inną drogę uzyskane być nie mogły.

Przez jak największe możliwe odstąpienie szanownym Komitentom własnych korzyści od dzienników uzyskanych i kontentując się jak najmniejszym zyskiem, uzyskało przedsiębiorstwo to w krótkim czasie znaczne rozszerzenie, a najsurowsza punktualność i akuratność zjednały mu (jak to dowodzą liczne pocięgi publicznie ogłoszone chlubne uznania) w kraju i za granicą ogólne zasłużone uznanie.

Podpisany spodziewa się przeto jak najliczniejszych poleceń, przyrzeczeniem sobie nadmienić, że Cenniki inseratów przesyła na żądanie franco i bezpłatnie, również udziela najchętniej wszelkich bliższych wyjaśnień, warunków i kosztorysów przy większych zamówieniach.

Z powołaniem A. Oppelika, Właściciela przez Wysokie ck. Ministerjum Państwa konces. Biura anonsowego w Wiedniu, Weillze Nr. 25.

Biuro to utrzymuje już od kilku lat Agencyę „Czasu“ do przyjmowania wszelkich ogłoszeń i prenumerat. (652-8)-T

Table with columns: Warszawa 28 czer., Wrocław 30 czer., Londyn 30 czerwca, Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b. Odechoda: z Krakowa do Wiednia 7.10 rano; 3.30 po południu — do Warszawy i Wrocławia 8 rano — do Lwowa 10.30 rano; 8.30 wieczór — do Wieliczki 11 rano z Wiednia do Krakowa 7.15 rano; 8.30 wieczór; z Ostrawy do Krakowa 11 rano, z Granicy do Szekawicy 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu; z Szekawicy do Krakowa 2.31 po południu; z Lwowa do Krakowa 5.10 rano; 5.20 wieczór. z Przemysła do Krakowa 9 rano. z Wieliczki do Krakowa 5.40 wieczór. z Mysławic do Krakowa 1 po południu.